Nr. 65 | Środa, 19 marca 1930 | Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Człowiek walki — Twórca Państwa.

Znowu, jak co roku, przychodzi ów dzień, w którym umysły i serca Polski zwracają się ku Józefowi Piłsudskiemu.

A ma ten dzień, te obchodzone od lat piętnastu »Imieniny Komendanta« — swój szczególny wyraz i swoje znaczenie utajone, niezastąpione niczem.

Łączą się ze sobą i zestrzelają w jednem uczuciu serca ogromnych mas społeczeństwa naszego, dla których imię Pierwszego Marszałka Polski jest zarówno pełną treści rzeczywistością, jak i wymownym symbolem — drogowskazem na teraźniejszość i przyszłość.

Człowiek walki i Twórca Państwa — oto dwa najistotniejsze elementy rzeczywistości, dwa najcenniejsze tytuły w skarbcu zasług Józefa Piłsudskiego.

Jest bowiem dzisiejszy Marszałek Polski naprawdę twórcą i odnowicielem walki polskiej o najwyższe dobra nasze, walki zapomnianej przez lata całe. Podjął tę walkę we wnętrzu sumienia własnego na długo jeszcze przedtem, zanim mógł stanąć do niej fizycznie i poprowadzić za sobą Narodu część najlepszą.

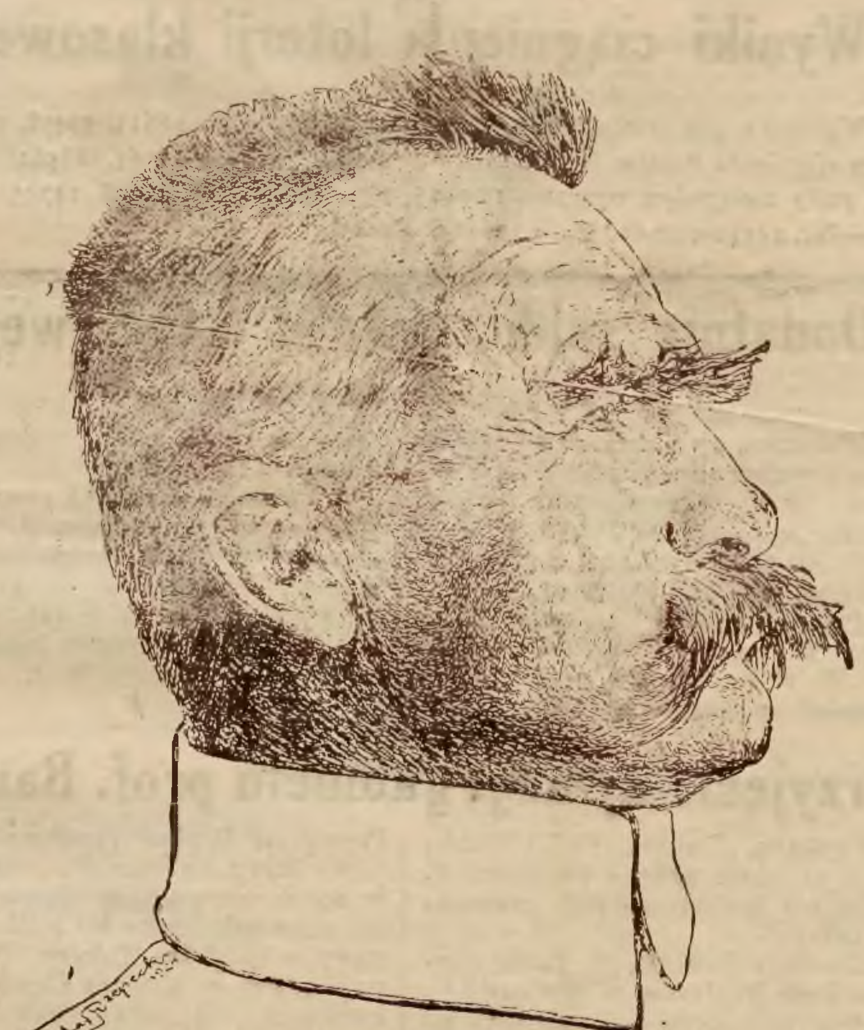
On wypracował i wykuł w sobie i w duszach swoich najbliższych ideologję tej czynnej i ofiarnej walki o Polskę, On utrzymywał i roznieciał długo w ukryciu jej znicze, aż przyszedł czas, gdy począł rzucać jej hasła i wołania w Naród, jak głownie palące.

Twórca Legjonów Polskich, twórca Wojska Polskiego, wypowiedział wojnę ciemiężycielom Narodu i toczył ją — poprzez krwawe postępy wojny światowej, — aż ku ostatecznemu zwycięstwu. A w zwycięstwo to uwierzył raz i wierzył odtąd niezłomnie.

Twórca Państwa — to jakby drugie ramię tego uścisku, którym objął Polskę.

Od pierwszej chwili odrodzenia Ojczyzny naszej, Józef Piłsudski był tym, który budował nowe Państwo Polskie. Budował je i tworzył realnie, mocą Swej woli niezłomnej i Swego konstruktywnego ducha, zawsze gdy dane Mu było stać u steru zmartwychwstałej Polski i wpływać kierująco na jej życie; ale nie rzucał kielni budowniczej nawet wówczas, gdy odsuwano Go od wpływów, gdy przeciwne żywioły brały górę nad losami polskiej nawy: budował wtedy Państwo Polskie w duszach oddanych Mu rzesz obywateli, idących za Jego w chmurach górnie wiejącym sztandarem.

A ilekroć łamało się coś w Polsce, i pokazywały się groźne rysy na moralnej strukturze Narodu, On był tym, co zakładał płomienny protest sumienia i umiał dopominać się ratunku i naprawy. Brał dzieło, zepsute przez innych, w Swoje mocne ręce, organizował — zniewalającą siłą Swego ducha — wysiłek Narodu do wydźwignięcia się wzwyż, na czyste i twórcze poziomy. A okazywał się w tej pracy znowu człowiekiem walki: tej walki, co staje do boju o wiarę swoją najlepszą, o ideały swoje niepokalane i domagające się zbawczego ziszczenia za każdą, najdroższą choćby cenę.



WSKRZESICIEL PAŃSTWA POLSKIEGO
PIERWSZY MARSZAŁEK POLSKI, JÓZEF PIŁSUDSKI

Na Józefa Piłsudskiego patrzy dzisiaj całe społeczeństwo Polski z uwielbieniem i podziwem.

Przewalają się wypadki dni i lat, nurtują zmiany poglądów i orjentacyj, toczą się starcia i niesnaski, ustępują rzeczy, które były wczoraj, aby zrobić miejsce nowym; On, najsilniejsza, z granitu wyciosana indywidualność współczesności polskiej, trwa niewzruszony, wyniesiony pracą krwawą swego żywota, męką swych trudów i zmagań, ponad stronnictwa i partje, ponad rozgwary mijających nienawiści i umiłowań.

Nie należy do żadnej partji; reprezentuje tylko ideę, którą głosi nieprzemiennie, i cel, do którego pragnie prowadzić współobywateli.

Nie tylko człowiek - czyn, człowiek - rzeczywistość, ale i człowiek-symbol, przez którego przemawia wiecznie żywa i czujna myśl o Państwie, o trosce i pracy dla Państwa, o poświęceniu dla tej najwyższej wartości Narodu najlepszych sił jednostek i ogółu.

Ku Józefowi Piłsudskiemu spoglądają oczy tych wszystkich, co wierzą, że drogowskaz, który stamtąd pada, jest jasny i czysty, bezinteresowny i tylko w sumieniu polskiem, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności przed sobą i Narodem, mający swe źródło niezmącone.

Dzisiaj Państwo nasze, przeżywa znowu chwilę przesilną. Ścierają się namiętności ludzkie, uniesienia i temperamenty stronnictw, sprzeczne poglądy na ludzi i na sprawy najbliższe.

Nastały dni czekania i niepewności. Najwyższy Zwierzchnik Państwa naszego wziął znów — jak niedawno — w dłonie Swoje zawikłany dylemat przesilenia państwowego i przystępuje do uporządkowania sytuacji.

Społeczeństwo polskie żywi w tej chwili gorącą i niezłomną wiarę, że obok Prezydenta Rzeczypospolitej stanie w tym momencie najbliższy Mu mąż Narodu: Józef Piłsudski; stanie z dobrą radą, z myślą czujną i przewidującą, z tym wiedzącym instynktem, który Mu zawsze mówi, czego Polsce potrzeba i co może Ją wywieść z przejściowych zaostrzeń i zbłąkań.

Dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski, tego, który nauczył nas walczyć o Polskę i budować Państwo Polskie w trudzie zmagań i przeciwności, — to nie tylko dzień hołdu dla Jego zasług i ducha, ale i dzień skupienia się i natężenia wiary całego społeczeństwa w Jego szczęśliwą gwiazdę, wiodącą Ojczyznę naszą po drodze Jej wielkich przeznaczeń.

Zmierzch londyńskiej konferencji.

Kiedy przed pewnym czasem przesilenie gabinetowe we Francji dało konferencji londyńskiej doskonały pretekst do przerwania prac, w kołach konferencji zapanowała pewna ulga. Była to chwila, kiedy obrady stanęły tak i tak na martwym punkcie i nie sposób było ruszyć ich z miejsca. Łudzono się przeto, że owych kilka lub kilkanaście dni przerwy zrodzi w uczestnikach konferencji jakieś nowe pomysły, nowe kombinacje, które pchną sprawę naprzód.

Jednakże przesilenie francuskie minęło, delegacja francuska wróciła do Londynu, ujawniło się wzmożenie prac konferencji, przypomniała ją sobie z powrotem prasa, — ale wszystko nastąpiło tylko po to, by już w kilka dni później znaleźć się w tym samym martwym punkcie, w którym przerwano prace. Bo sytuacja jest dziś nawet jeszcze bardziej przyciemnioną. Kiedy bowiem wtedy istniały przebłyski nadziei, że „po wypoczynku" jakoś to dalej pójdzie, dziś pessymizm zatacza coraz szersze kręgi.

Jakież są przyczyny dotychczasowego niepowodzenia konferencji albo powiedzmy ogłędniej, braku jakichkolwiek konkretnych jej rezultatów? Może jest nieco przesady, ale bez wątpienia i dużo prawdy w tem, co pisze w „Journal des Debats" znany publicysta francuski A. Gauvain, że mianowicie na konferencji londyńskiej wszyscy pracują zgodnie nad rozbrojeniem ale... nie swojem, lecz drugiego. Może winą niepowodzenia jest to, co pisze „Times", że niepowodzenie to przypisać należy temu, że sprawy techniczne były przygotowane tylko powierzchownie a kwestje polityczne wogóle przygotowane nie były.

Bądź co bądź, faktem jest, że kompleks zagadnień, jaki chciała rozwiązać konferencja, był przeogromny, porozumienie w żadnych punktach prawie nawet z grubsza nie zostało przygotowane i ztąd nieprzezwyciężone trudności.

W sprawach technicznych jakieś porozumienie tu i ówdzie jeszcze dało się osiągnąć. Tak np. nie do pogardzenia jest ugoda amerykańsko-japońska co do wzajemnego stosunku cyfrowego flot obu tych państw. Nie bez znaczenia jest też oświadczenie wszystkich prawie państw, że zaznajomią inne z planem rozbudowy swej floty aż po r. 1936, co oczywiście zapobiegnie przynajmniej zbrojeniom w nieskończoność i na wyścigi. W tych sprawach technicznych dużo kłopotów spowodowało stanowisko Włoch, które nie chciały określić cyfrowo swych żądań flotowych. Oczywista, że jak długo Włochy nie oświadczyły się w tym względzie, nie mogła tego uczynić i Francja. Zaś od siły floty francuskiej zależeć może flota angielska, od niej amerykańska a do tej znów ustosunkować się chce japońska.

Jasno, szczerze i otwarcie postawiła kwestję właściwie tylko jedna jedyna Francja i to ze względu na to, że jej właśnie stanowisko gotowe rozbić konferencję. Teza francuska brzmi mniej więcej tak: albo będziemy mieli zagwarantowane bezpieczeństwo na Morzu Śródziemnem i Atlantyku, albo będziemy się tak zbroić, by sobie własnemi siłami to bezpieczeństwo zapewnić. Jest to powtórzenie tezy bronionej swego czasu wymownie w Genewie przez Paula Boncoura: najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie.

Ale państwa anglo-sasakie takich paktów bezpieczeństwa gwarantować nie chcą. Stany Zjednoczone wogóle nie chcą słyszeć o takich zobowiązaniach, któreby je mieszały w spory europejskie. Anglja nie ma żadnego interesu politycznego, któryby ją zmuszał do tego, aby gwarantować Francji jej obecny stan, posiadania w basenie Morza Śródziemnego i na wybrzeżach Atlantyku, ani też, aby z góry zamykać Włochom wszelką drogę do poprawienia ich stanu posiadania, w basenie śródziemno - morskim.

Ponieważ tego rodzaju żądanie Francji uznano za wprowadzanie do konferencji londyńskiej momentów politycznych i wogóle nie chciano nad niem rozprawiać, Briand prawdopodobnie uzna swój dalszy pobyt w Londynie za bezcelowy. W tej chwili oczywiście nie można jeszcze na pewno twierdzić, czy bezrobocie konferencji nastąpi, czy nie. Żywota długiego jednak nie rokuje.

Francja, pragnąc szczerze pokoju, od swych zasadniczych pokojowych postulatów odstąpić nie może. Jeżeli zaś jedno z pism niemieckich tytułuje wieści z Londynu „Klęską Francji", to ma o tyle rację, że w Londynie poniosłaby klęskę idea pokoju. A prawdą jest, że Francja jest tej idei najzapaleńszą orędowniczką. **L.**

Z ostatniej chwili.

Dalsze konferencje w stolicy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 marca. W dniu dzisiejszym odbywają się dalsze konferencje w łonie czynników miarodajnych w sprawie przesilenia gabinetowego. W dalszym ciągu utrzymuje się przekonanie, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko nowego Premjera jest prof. Bartel.

Policja w hołdzie Wodzowi Narodu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 marca. Ze wszystkich stron kraju przybyły dziś rano do Warszawy delegacje policyjne celem złożenia hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. W związku z tem komendant główny Policji, pułk. Maleszewski dokonał dziś dekoracji całego szeregu funkcjonarjuszy Policji.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 marca. W dzisiejszem ciągnieniu Państw. Loterji Klasowej padły następujące wygrane: 15.000 zł. — Nr. 154409; 10.000 zł. — 176024, 5.000 zł. — Nr. 16623, 54478, 172222, 192317, 11666, 32365, 88562; 3.000 zł. — Nr. 10710, 33688, 157530, 8774, 26860.

Dodatnie saldo bilansu handlowego

za miesiąc luty b. r.

Warszawa, 17 marca. (PAT.) Według dotychczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski, łącznie z W. M. Gdańskiem, przedstawia się w lutym r. b., jak następuje:

Przywieziono w lutym 281.412 tonn towarów, wartości 181,669.000 zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zmniejszył się w wadze o 38.800 tonn, wartości o 43,999.000 zł.

Wywieziono 1,574.338 tonn towarów, wartości 218,092.000 zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca wywóz zmniejszył się w wadze o 158.423 tonn, wartości o 499.000 zł.

Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w lutym b. r. wynosi 36.423.000 zł.

Przyjęcie dymisji gabinetu prof. Bartla.

Warszawa, 17 marca. (PAT.) W dniu 17 b. m., około godz. 9 wieczorem, P. Prezydent Rzplitej podpisał następujący dekret:

Do Pana Profesora dr. Bartla, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów, wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym Ministrom i kierownikom Ministerstw dalsze kierownictwo spraw państwowych, aż do chwili powołania nowego Rządu.

Warszawa, dnia 17 marca 1930 r.

(—) Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej. (—) Prezes Rady Ministrów Kazimierz Bartel.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie pisma do wszystkich Ministrów i kierowników Ministerstw.

Warszawa, 18 marca. (Tel. wł.) Po wczorajszej konferencji marszałków obu Izb ustawodawczych u P. Prezydenta Rzplitej, kancelarja marszałka Sejmu wydała następujący komunikat:

„P. Prezydent Rzplitej przyjął o godzinie 12.30 w poł. marszałka Sejmu Daszyńskiego i marszałka Senatu Szymańskiego. Podczas rozmowy poruszono sprawę przyjęcia dymisji Rządu przez P. Prezydenta, która ma nastąpić w ciągu godzin najbliższych.

W dalszym ciągu na zapytanie P. Prezydenta Rzplitej przedstawił marszałek Sejmu konieczność załatwienia w Sejmie szeregu spraw terminowych, jak poprawek Senatu do budżetu, ustawy o Funduszu Kultury Narodowej, sprawy b. Ministra Czechowicza, związanej z nią sprawy zamknięć rachunkowych z r. 1927—28, kredytów dodatkowych za r. 1929—30, ustaw związanych z terminem 1 kwietnia br., ewentualnie niektórych projektów ustaw ratyfikacyjnych itp. Marszałek Sejmu wyraził nadzieję, że przesilenie nie będzie trwało długo. Rozmowa trwała do godz. 13.45".

Rozmowa na Zamku wywołała w kołach politycznych duże wrażenie i zainteresowanie.

Londyn, 17 marca. (PAT.) Prasa angielska mało uwagi poświęca obecnemu kryzysowi rządowemu w Polsce, uważając, że kryzys obecny jest tylko formalny.

»Times«, analizując obszernie sytuację wyraża przekonanie, że opozycja popełniła błąd taktyczny, posuwając się aż tak daleko ze swoją akcją przeciwko obecnemu gabinetowi i kończy wywody, życzliwą oceną działalności prof. Bartla, podkreślając, że obecna sytuacja gospodarcza Polski wymaga pozostania obecnego Premjera, umiejącego praktycznie rozwiązywać trudności gospodarcze.

Protesty wyborcze.

Warszawa, 17 marca. (PAT.) W dniu dzisiejszym Sąd Najwyższy rozpatrywał kilka protestów wyborczych, które oddalił, a jedynie co do protestu w sprawie wyborów w okręgu tarnopolskim postanowił ogłosić decyzję w dniu 31 b. m. W okręgu tym chodziło o zarzut, iż komisja okręgowa, protokółująca wyniki głosowania, zapisała ilość głosów, padłych na listę ukraińską Nr. 18, omyłkowo na listę Nr. 1 i odwrotnie. Temsamem, jako wynik pozytywny załatwienia protestu, przewidziane jest przesunięcie mandatów w ten sposób, iż lista Nr. 1 straciłaby 1 mandat na rzecz listy Nr. 18.

Pożyczka dla firm włókienniczych.

Łódź, 18 marca. (AW.) Dwie wielkie firmy włókiennicze w Łodzi prowadzą obecnie rokowania z Banca Commerciale w Medjolanie w sprawie uzyskania pożyczki w wysokości 3 miljonów dolarów.

Prez. Masaryk wyjechał na Rivierę.

Praga, 17 marca. (PAT.) Zgodnie z zapowiedzią, prezydent Masaryk wyjechał dziś w południe na Rivierę francuską, w towarzystwie córki, syna oraz sekretarza i lekarza osobistego.

Wybory w okręgu Gniezno.

Warszawa, 18 marca. (AW.) Wobec unieważnienia wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 33 (Gniezno), Ministerstwo Spraw Wewn. zarządziło ponowne wybory w tym okręgu na dzień 1 czerwca b. r. Rozporządzenie zawiera szczegółowy kalendarz wyborczy. Ostateczny wynik wyborów ustalony będzie dnia 4 czerwca.

Targi Praskie.

Praga, 17 marca. (PAT.) Wczoraj odbyło się otwarcie Targów Praskich, Wśród licznych gości zagranicznych, była również delegacja polska, złożona z dyr. departamentu przemysłu i handlu Sokołowskiego, reprezentującego Ministra Kwiatkowskiego, oraz reprezentanci polskich Izb przem.-handlowych w osobach sen. Rogowicza i inż. Drzewieckiego.

Starcia z komunistami.

Berlin, 17 marca. (PAT.) Wczoraj, w miejscowości Chemnitz doszło do krwawego starcia między demonstrującymi wspólnie przeciwko przyjęciu planu Younga Stahlhelmowcami i Hitlerowcami a komunistami. 8 Hitlerowców, ciężko pokłutych nożami, przewieziono do szpitala, gdzie jeden z nich zmarł.

Eksplozja.

Budapeszt, 17 marca. (PAT.) Na ul. Prater, przy pracach około naprawy przewodów gazowych, nastąpiła eksplozja, wskutek której zasypanych zostało kilku robotników. Jeden robotnik został zabity, 2 ciężko rannych a kierownik straży ratunkowej uległ zatruciu gazami.

Umowa likwidacyjna jeszcze nie podpisana.

Berlin, 17 marca. (P. A. T.). Biuro Wolffa donosi, że prezydent Rzeszy Hindenburg odbył dziś konferencję z kanclerzem Muellerem i ministrem sprawiedliwości Gerardem, którzy złożyli mu sprawozdanie w kwestjach prawnych, pozostających w związku z polsko - niemieckim układem likwidacyjnym. W konferencji wzięli udział pozatem sekretarze stanu dr. Joel, Zweigert i dr. Meissner, oraz dyrektor wydziału prawnego urzędu spraw zagranicznych dr. Gaus. Prezydent Rzeszy nie powziął jeszcze decyzji w sprawie ogłoszenia ustawy o umowie likwidacyjnej.

Przed Imieninami Marszałka Piłsudskiego.

Hołd powiatu lwowskiego.

Inaugurację tegorocznych obchodów Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego stanowił **hołd powiatu lwowskiego**, złożony Wodzowi Narodu w dniu 16 marca 1930 **w Dublanach**, jako miejscowości, gdzie Komendant przed 30 laty dłuższy czas przebywał i działał.

Uroczystość odbyła się bardzo podniośle i mimo zawiei śnieżnej, zgromadziła tysiące ludności z najodleglejszych zakątków powiatu.

Już od wczesnego rana rozbrzmiewały po wsiach muzyki ludowe i ludność gromadkami zdążała do Dublan.

Gminy Zniesienie, Zboiska, Malechów i Dublany, przez które wiodła droga na uroczystość powiatową, przybrały odświętne szaty i wystawiły bramy trjumfalne w hołdzie „Wodzowi Narodu".

Uroczystość rozpoczęła się od solennej Mszy św., odprawionej w kaplicy dublańskiej przez ks. kanonika Leopolda Mikruta, poczem wstąpił na kazalnicę znany kaznodzieja, ks. kan. Józef Dziędzielewicz, proboszcz z Brzuchowic i wygłosił natchnione kazanie, które głębią myśli, polotem i budową retoryczną wywarło na obecnych niezatarte wrażenie.

W czasie Mszy św. przygrywała muzyka dublańska i śpiewali pp. prof. Żółcińscy.

Następnie, dzięki uprzejmości Akademji dublańskiej, odbył się w salach wyższej szkoły rolniczej Uroczysty Poranek, odbiegający od przeciętności doborem programu i istotnie artystycznem jego wykonaniem, wyłącznie siłami powiatowemi.

Poranek zagaił prof. Akademji roln., dr. Karol Różycki, jako przewodniczący Powiatowego Komitetu obchodowego i przedstawiwszy cel zebrania i powód, dla którego komitet wybrał na miejsce obchodu Dublany, jako pamiątkowe ze względu na dłuższy pobyt tam Marszałka Józefa Piłsudskiego w okresie czasu, gdy dopiero przygotowywał walkę o wyzwolenie, zaproponował wysłanie depeszy gratulacyjnej imieniem powiatu lwowskiego, który to projekt zebrani przyjęli z aplauzem.

Następnie zjednoczone orkiestry włościańskie z Dawidowa i Sichowa, pod batutą p. Huka, koncertowo odegrały Wł. Wilkoszewskiego „Odgłosy ludowe" i Kaz. Granata „Droga Ojczyzno", poczem na mównicę wszedł Poseł na Sejm, dr. Zdzisław Stroński i w pięknem przemówieniu skreślił wizerunek Wielkiego Budowniczego Polski.

Nastąpiły wzorowo i składnie oddane: deklamacje zbiorowe dzieci szkolnych z Kleparowa; pokaz gimnastyczny gniazda sokolego z Kleparowa; śpiew solo p. Z. Kiszki, sekretarza gm. ze Zniesienia; deklamacja strzelca z Dublan; melodyjne pieśni mieszanego chóru włościańskiego z okolic Szczerca; barwny obrazek z życia harcerskiego, wykonany przez I. zniesieńską drużynę harcerską, pod wodzą kom. Szukiewicza, i hołd, złożony Wodzowi przez usta małego chłopczyka z Malechowa.

Obchód zakończył „Hymn Narodowy", odegrany przez orkiestrę ludową z Żydatycz i defilada oddziałów Przysposobienia Wojskowego.

Powiat lwowski uczcił Wodza Narodu tem, co miał najlepszego, jednocząc około tego Święta wszystkie swe siły państwowo-twórcze i kulturalne.

Stanęli więc razem: Polak obok Rusina, pan obok chłopa i robotnika, Sokół obok Strzelca i Harcerza, tworząc harmonijną łączność ku czci Ukochanego Wodza.

W natłoczonych ludnością salach gwarno było i rojno, a choć śnieżyca waliła, dzielne oddziały Strzelca, Sokoła i Harcerza biwakowały wesoło.

W uroczystości wzięli udział: Pan Wojewoda Gołuchowski z sekretarzem Kirchnerem, Pan Generał Popowicz z płk. Pytlem, kapt. Gajowskim i innymi, Wizytator Kamiński imieniem Kuratorjum Okr. Szkolnego, Rektor Politechniki Lwowskiej dr. K. Wejgel z profesorami dr. Różyckim, dr. Malsburgiem, prof. Górskim, Żółcińskim i in., Komisarz Rządu prof. inż. Nadolski, ks. kan. Dziędzielewicz, ks. kan. Mikrut, Naczelnicy władz powiatowych: Starosta Eckhardt, Naczelnik Sądu grodzkiego w Winnikach Męciński, Inspektorowie szkolni Jankowski i Kulczycki, Inspektor Pracy inż. Zwoliński, Kierownik Państw. Zarządu wodnego inż. Barwiński, Naczelnik Zarz. drogowego inż. Pielech, Naczelnik Urz. skarb. Mańczukowski, Reprezentanci Rady powiat. dr. Papara i dr. Iszkowski, urzędnicy powiatowi dr. Trojan, dr. Weigel, inż. Feczko, inż. Szczepański, radca Krajewski, asesor Dreher, adjunkt Kogut, Inspektor Ochotn. straży pożarnej Kuczkikajtis, Naczelnicy gmin z PP. inż. Krykiewiczem z Zamarstynowa, Różyckim ze Zniesienia, Rządą z Kleparowa, Zielińskim z Zimnej Wody, Ilkowem z Siedlisk na czele, dyrektorowie szkół z pp. Czarneckim z Sokolnik, Seniutą z Czerkas, Różyckim z Zamarstynowa, Kruczkiem z Jaryczowa now., Szymańskim z Dublan, Kamińskim z Kleparowa na czele, delegacje organizacyj powiatowych T. S. L., Kółek rolniczych i t. p. i wiele, wiele innych osób, których wyliczyć nie sposób.

SKŁADANIE ŻYCZEŃ.

Dnia 19 bm. jako w dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, p. Wojewoda Lwowski przyjmować będzie w Jego imieniu życzenia od godz. 12-ej do 13-ej w Urzędzie Wojewódzkim.

*

Celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie w katedrze w dniu 19 bm. jawią się wolni od służby uczestnicy walk listopadowych IV Odcinka obok lokalu Z. O. L. o godzinie 9.30 rano. Popołudniu tego dnia o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu własnym Odcinka IV, ul. Barska l. 1, odczyt p. ppłk. Zygmuntowicza ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, na który wzywa się wszystkich Obrońców IV Odcinka.

*

Akademicki Związek Polskiej Idei Państwowej i Oddział Akademicki Związku Strzeleckiego, urządzają we wtorek ,dnia 18 marca o godz. 19.30, ul. Czarnieckiego 7, I p. w lokalu A. Z. P. I. P. Uroczysty Wieczór ku uczczeniu Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

*

Prezydjum Lwowskiego Stowarzyszenia Kupców wzywa swych członków do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystem nabożeństwie, które się odbędzie we środę, 19 bm. o godzinie 10-tej przedpołudniem w gminnej synagodze postępowej (Templum), przy ul. Żółkiewskiej z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego.

*

Uroczysty obchód w 6-tym dywizjonie żandarmerji. Oficerowie i podoficerowie 6-go dywizjonu żandarmerji urządzają dnia 18 bm. o godz. 20-tej z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego uroczysty wieczór z udziałem chóru i trja wychowanków korpusu kadetów. Wstęp wolny za okazaniem zaproszenia.

*

Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., dawna Frakcja Rewolucyjna, urządza uroczystą Akademję dzisiaj o godz. 6-tej wieczorem, w sali Muzeum Przemysłowego. Po Akademji odbędzie się raut w lokalu pracowników kolejowych C. K. Z. przy ul. Gródeckiej l. 121. Początek o godz. 8 min. 30.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 18 marca 1930.

RUCH SŁUŻBOWY
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
w sierpniu 1929 r.
W Województwach:
Krakowskiem:

Przeniesiony w stan spoczynku: Komisarz ochrony lasów inż. Edward Migdał.

Lwowskiem:

Przeniesiony w stan spoczynku: Urzędnik techniczny VI. st. sł. inż. Władysław Brodowicz.

(»Monitor Polski« Nr. 62 z dnia 15 marca 1930 r.)

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Borszczowie zamianowała z dniem 1 stycznia 1930 r. p. Helenę P a p ę, nauczycielką 2-kl. publ. szk. powsz. w Chudyjowcach; p. Jadwigę B i e l a w s k ą, nauczycielką 1-kl. szk. powsz. w Trybuszynie i p. Jaromirę K ł y m k o, nauczycielką 2-kl. publ. szk. powsz. w Iwaniu Pustem.

Rada Szkolna Powiatowa w Brodach zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Zofję B i e n i a s z ó w n ę, nauczycielką 1-kl. publ. szk. powsz. w Żarkowie ad Hołubica.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Stefanję U r b a ń s k ą, nauczycielką 7-kl. publ. szk. powsz. w Chodorowie; p. Stanisławę N i e b i e s z c z a ń s k ą, nauczycielką 3-kl. publ. szk. powsz. w Horodysławicach i p. Józefa E r m l a, nauczycielem 7-kl. publ. szk. powsz. w Chodorowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Brzozowie zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Marję R y d z ó w n ę, nauczycielką 3-kl. publ. szk. powsz. w Domaradzu, p. Jerzego T e o d o r o w i c z a, nauczycielem 3-kl. publ. szk. powszechnej w Baryczu, p. Irenę S z y m k o w i a k ó w n ę, nauczycielką 3-kl. publ. szk. powsz. w Hłudnie i p. Katarzynę B i a ł ó w n ę, nauczycielką 7-kl. publ. szkoły powsz. żeńskiej w Brzozowie.

Rada Szkolna w Nadwórnej zamianowała z dniem 1 stycznia 1930 r. ks. Adolfa Ż ó ł c z y ń s k i e g o, nauczycielem religji rz.-kat. w 3-kl. publ. szk. powsz. w Wołosowie.

VITALIS.

Dwie książki francuskie o Józefie Piłsudskim.

Wielkie postaci ideowych przewodników społeczeństw i narodów mają tę siłę sugestji naturalnej, że już za życia swego skłaniają umysły ludzkie do zastanawiania się nad niemi, a pióro ludzkie do pisania o ich życiu i czynach.

Tak samo ma się rzecz i z najwybitniejszą osobistością współczesnych dziejów Odrodzonej Polski, z duchowym Wodzem naszego Narodu, Józefem Piłsudskim.

Potężna indywidualność Pierwszego Marszałka Polski posiada już dzisiaj obfitą literaturę, osnutą dokoła dziejów żywota, spraw i zasług najpopularniejszego z żyjących Polaków.

Naturalnie, początek dały tutaj pióra polskie: wystarczy wspomnieć książki Juljusza Kadena - Bandrowskiego, Dzwonkowskiego, J. Jędrzejewicza, Wł. Pobóg - Malinowskiego, Lipińskiego, Ciświckiego, Stefana Pomarańskiego, W. Rzymowskiego, Wacława Sieroszewskiego, M. Skrzetuskiego, dra S. Hinczy, a z najświeższych publikacyj — prace Anusza, Jana Starzewskiego i wielu jeszcze innych.

Kto pisał o Piłsudskim? Jego żołnierze wierni i oficerowie, najwybitniejsi literaci polscy, badacze naukowi na polu historji nowożytnej i historji wojskowości, badacze ostatniej wojny, towarzysze Jego prac i wysiłków długoletnich. Część tej literatury owiana jest niewątpliwie miłością najgorętszą i szlachetnym subjektywizmem który nie odbiera zresztą wagi prawdzie; ale — obok tych książek gorejących oddaniem dla Wodza, dla Komendanta, są także dzieła o charakterze badawczym, raczej objektywnonaukowym, oceniające ogromną zasługę Józefa Piłsudskiego spokojnie, z dokumentami w ręku, na tle całego splotu faktów i okoliczności dziejowych; i z radością podkreślić należy, że i z tych badań historyków postać Marszałka wychodzi zawsze zwycięsko, a prawda objektywna o Jego zasłudze zostaje tu, jak gruda szczerego kruszcu, wydobyta ponad wszelką wątpliwość.

Nie tylko jednak swoi zabierali głos w ocenie osobistości i dzieł Piłsudskiego. Znany jest szereg wypowiedzeń najznakomitszych cudzoziemców i pisarzy cudzoziemskich, dotyczących osoby Pierwszego Marszałka Polski i Jego roli górującej w życiu Narodu i Państwa Polskiego ostatniej doby.

Słowa głębokiego szacunku uznania, a często podziwu, padają z ust Fr. Foerstera, Amerykanina Aleksandra Powella, Anglika Thomasa Barclay'a, francuskiego senatora, ministra Anatola de Monzie, b. posła włoskiego, Franciszka Tommasini'ego, słynnego pisarza rosyjskiego Dymitra Mereżkowskiego, wybitnego publicysty rumuńskiego, Pamfila Seicaru, Szweda Williama Martina, aby wyliczyć tylko głosy i opinje najbardziej znane.

Postać Józefa Piłsudskiego cieszy się poza granicami Polski niezwykłą popularnością, a książki i dzieła traktujące o Pierwszym Marszałku Polski, ukazują się tam coraz częściej.

Niedawno ukazały się znowu dwie takie poważne publikacje francuskie, wydane w Paryżu. Jedna z nich to praca znanego dziennikarza i publicysty polskiego, p. Zygmunta St. Klingslanda p. t. „Pilsudski" (trzecie wydanie: **Paryż „Les Documentaires"**, Edition Kra, str. 186); druga nosi francuskie nazwisko autora, p. Jacquesa de Carency, tytuł „Joseph Pilsudski, soldat de la Pologne restaurée, etude biographique" (Paris, La Renaissance du livre, 1930, str. 279).

Niema mowy o tem, aby w krótkim feljetonie streścić i scharakteryzować wyczerpująco obie te prace, rzucone na półki księgarń francuskich i europejskich; chcemy tylko dać o nich kilka najważniejszych informacji, zwrócić uwagę czytających sfer i ogółu polskiego na te dwa niewątpliwie interesujące studja.

Obie książki są biografjami Józefa Piłsudskiego, i to biografjami na równi wartościowemi, ale jakżeż inaczej pisanemi!... I dobrze się stało, że obaj autorowie skreślili je tak a nie inaczej, że poszli za głosem swej indywidualności pisarskiej i tego stylu osobistego, który wskazuje „stanowi o człowieku".

Książka p. Klingslanda jest „książką tezy", przeprowadzonej znakomicie i z urokiem. Autor wychodzi od słów Wyspiańskiego o potędze woli ludzkiej, która „chce" i nie da się prześcignąć. Piłsudski jest dla niego właśnie takim człowiekiem woli nieugiętej, woli bohaterskiej, napiętej, jak cięciwa, zdążającej przez całe życie do celów wyśnionych a najdroższych.

Sam przecie nazwał się „romantykiem w myślach, a pozytywistą w działaniu", I tak było zawsze naprawdę! Umysł Józefa Piłsudskiego czerpał swe natchnienia i wiary w krainach ideału, był on jednym z tych, co „mierzyli siły na zamiary", na miarę swej wyobraźni twórczej i swego serca pragnącego, — ale później umieli wytężyć swoją wolę, narzucić ją innym, i kształtować wedle tej woli rzeczywistość, przezwyciężając nawet kategorje przestrzeni i czasu.

Z punktu widzenia takiej tezy, niewątpliwie słusznej, kształtuje p. Klingsland swoje przedstawienie życia i dzieł Józefa Piłsudskiego, od chwil dzieciństwa aż po przełom majowy 1926 r. Książka jest nietyle opowiadaniem o faktach, uporządkowanych chronologicznie, jak raczej doskonałem zestawieniem szeregu momentów, faz, dróg czy stacyj bolesnych i radosnych w życiu Marszałka, które po niezała-

W sprawie zarzutów

przeciw prof. Nadolskiemu.

Orzeczenie Senatu Politechniki Lwowskiej w sprawie rewelacji podanych przez posła Artura Hausnera na posiedzeniach Sejmu w dniach 18-go i 21-go lutego 1930 r. przeciw prof. dr. Ottonowi Nadolskiemu.

Na posiedzeniach Sejmu w dniach 18-go względnie 21-go lutego 1930 r., w czasie debaty na temat podkładów kolejowych, poseł p. Artur Hausner przytoczył informacje b. Ministra p. Romockiego, sprostowane następnie jako informacje b. Ministra p. Moraczewskiego, wysoce krzywdzące prof. dra Ottona Nadolskiego, obecnie Komisarza Rządu p. o. prezydenta Lwowa.

Prof. dr. Otto Nadolski zaraz po pojawieniu się odnośnych notatek w dziennikach, zwrócił się do Senatu Politechniki, jako swojej władzy przełożonej, z żądaniem o wyświetlenie sprawy i wydanie wyroku.

Po ustaleniu i rozpatrzeniu przebiegu sprawy na podstawie pisemnych oświadczeń:

1) P. Ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego,

2) B. Ministra Robót Publicznych p. inż. J. Moraczewskiego,

3) Uczestników audjencji w Ministerstwie Rob. Publ. P. P. Prezydenta Krakowa senatora K. Rollego, b. Komisarza dla miasta Lwowa J. Strzeleckiego, prof. dra A. Benisa, prof. dra W. Goetla i

4) Obznajomionych z tokiem sprawy PP. prof. dra J. Nowaka, dra R. Roskońskiego, inż. F. Bluma i dra L. Kowalskiego.

Senat Politechniki Lwowskiej na posiedzeniu dnia 14 marca 1930 r. jednogłośnie orzekł:

1) Prof. Otto dr. Nadolski jako ekspert kopalń komunalnych w Jaworznie nie występował przeciw budowie wodociągu, lecz przeciw budowie jazu w miejscu pierwotnie obranem; natomiast sam proponował pobór wody przy moście kolejowym w Maczkach, gdzie ostatecznie wodę ujęto. Prof. dr. Nadolski opierając się na opinji geologów, którą uznał za konieczną podstawę do wydania orzeczenia ze stanowiska hydrotechnicznego, bronił słusznej sprawy i działał poprawnie, uczciwie i według najlepszej wiedzy.

2) Przebieg audjencji delegatów miast Lwowa i Krakowa u b. Ministra p. inż. Moraczewskiego, podany przez posła p. Artura Hausnera z trybuny sejmowej w dniach 18-go względnie 21-go lutego 1930 r. jest niezgodny z faktycznym stanem rzeczy.

3) Z pisemnego oświadczenia b. Ministra p. inż. Moraczewskiego wynika, że nietylko nie zarzucał, ale ani na chwilę nawet nie przypuszczał, by prof. Nadolski miał brać łapówki, jakieby to wnioski z przemówienia posła Hausnera można wysnuć. Oprócz innych ustępów wspomnianego oświadczenia dowodzi tego zakończenie oświadczenia opiewające. »Nie sądzę, żebym miał obowiązek wyjaśniać swoje wypowiedzenia przed tak nawet szanownem gronem, jakiem jest Senat Politechniki Lwowskiej. Jeżeli czynię w tym wypadku więcej aniżeli mi obowiązek nakazuje, to czynię to dlatego, ponieważ poseł inż. Hausner przekręcił moje opowiadanie w sposób niemożliwie krzywdzący pp. profesorów Nadolskiego i Goetla i chce użyć do tego jako narzędzia mojej osoby«.

4) Senat uznaje za uzasadnione motywy, dla których uczestnicy audjencji a więc i prof. Nadolski nie mieli powodu do reagowania na formę przemówienia b. Ministra p. Moraczewskiego.

5) Wobec tego Senat Politechniki Lwowskiej odpiera z oburzeniem wszelkie zarzuty godzące w cześć prof. dra Ottona Nadolskiego, człowieka czystego o nieposzlakowanym charakterze.

Dr. Weigel, Rektor.

Podpisanie traktatu handlowego

polsko-niemieckiego.

Warszawa, 17 marca. (PAT.) Parafowana dnia 14 b. m. między obu pełnomocnikami umowa gospodarcza pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką, została dziś o godz. 18.30 przez tychże pełnomocników, Ministra pełnomocnego Juljusza Twardowskiego i posła niemieckiego Rauschera, podpisana.

Umowa posiada charakter umowy kontyngentowej dla utrzymania wymiany wzajemnej pomiędzy obu państwami, wedle obowiązujących obecnie zasad.

Najważniejsze postanowienia podpisanej umowy są następujące: 1) Polsce przyznany został kontyngent na węgiel w wysokości 320.000 tonn miesięcznie, na zasadzie salda węglowego oraz kontyngent 200.000 sztuk nierogacizny na pierwszy rok, przy zastosowaniu progresji 75.000 sztuk rocznie, w ciągu 2 lat. W zamian za to, strona niemiecka otrzymała kontyngenty przemysłowe, z uwzględnieniem obowiązującej w Polsce listy zakazów.

2) W dziedzinie taryf celnych układ przewiduje udzielenie wzajemne klauzuli największego uprzywilejowania, nie zawiera zaś żadnych zniżek dla ceł ochronnych.

3) Specjalne postanowienia regulują przepisy weterynaryjne, na zasadzie których odbywać się będzie wymiana produktów hodowlanych między obu krajami.

4) Postanowienia tranzytowe przewidują wolność tranzytu przez terytorja obu krajów, nie wyłączając wolności przewozu mięsa przez terytorjum Niemiec.

5) Przy okazji zawarcia umowy, przewiduje się dopuszczenie do przewozu emigrantów trzech Towarzystw niemieckich, w drodze udzielenia im koncesji, które korzystać mają z klauzuli największego uprzywilejowania, nie korzystając jednak z praw, przyznanych Towarzystwom krajowym.

6) Sprawa osiedlenia oparta została na zasadach protokółu z 21 lipca 1927 r. i zawiera klauzulę największego uprzywilejowania odnośnie do wjazdu i pobytu oraz ograniczenie do pewnej kategorji osób.

Oba kraje zobowiązują się do zniesienia wszystkich zarządzeń, wydanych w związku ze stanem wojny celnej.

Umowa podpisana została na 1 rok i będzie mogła być automatycznie przedłużana. Podpisanie układu, kładącego kres wojnie celnej, tworzy dla obu stron korzystne podstawy do wzajemnej pracy i stanowić będzie ważny czynnik normalnego ułożenia się stosunków gospodarczych w tej części Europy.

Konferencja morska.

Londyn, 17 marca. (PAT.) Wczorajszy zjazd w Chequers trwał 4 godziny. Po powrocie do Londynu, Tardieu wyraził się przed przedstawicielami prasy, że rozmowa z Mac Donaldem utwierdziła w nim ufność w pozytywny wynik konferencji morskiej. Tardieu dodał, że na konferencji w Chequers oddzielono kwestje, co do których porozumienie jest pewne, a w każdym razie łatwe, od tych, które przedstawiają większe trudności. Omówiono ponadto sposoby postępowania dla zapewnienia zbliżenia poglądów mocarstw. Prawdopodobnie w najbliższych dniach, w metodach dotychczasowych rokowań zajdą większe zmiany. Sądzę — oświadczył Briand — że pośpiech w sprawach tak dużej wagi, jest niewskazany. Nam chodzi o powodzenie konferencji, a nie o przyspieszenie zawarcia niestałego porozumienia.

Dzienniki angielskie przychylają się do poglądu Tardieu, uważając, że po zjeździe w Chequers styuacja jest jaśniejszą i kryzys zażegnany.

Duchowieństwo w Polsce.

Według danych z roku budżetowego 1929-1930, mamy w Polsce 17.655 osób stanu duchownego, w czem katolików 14.099 (obrządku łacińskiego 11.602, greckiego 2.432, ormiańskiego 65), prawosławnych 2.943, ewangelików 574, mahometan 39.

Duchowieństwo katolickie Rzeczypospolitej pod względem hierarchji dzieli się w następujący sposób: Kardynałów, arcybiskupów i biskupów mamy 46; członków kapituł — 357; urzędników konsystorskich — 155; profesorów seminarjów i zakładów teologicznych — 229; proboszczów — 6.619; rektorów Kościołów filjalnych — 354; wikarjuszy — 2.859; alumnów —2.832; zakonników — 648.

manej nigdy linji woli — wiodły Go ku spełnianiu tego, co uważał za pożądane dla narodu.

Sposób ekspozycji p. Klingslanda jest niezmiernie żywy, urozmaicony, okraszony jakimś niebijącym w oczy, a głębokim nurtem uczucia. Ciekawe fakta i epizody z życia Piłsudskiego, wyjątki z Jego wypowiedzeń i rozmów, krótkie a barwne ujęcia różnych momentów o niezwykłej nieraz sile nastroju — nadają książce ten pociągający charakter, który właśnie Francuzowi uczyni ją miłą i bliską.

Inne oblicze posiada książka p. J. de Carency. Pisze ją — jak widać z treści — człowiek, interesujący się nie od dzisiaj historją i polityką, badacz i pisarz spokojny, wnikający z lubością w skomplikowane nieraz zagadnienia polityki zagranicznej i wewnętrznej Polski, w problematy życia politycznego Europy. Jakby pisarz polityczny z zamiłowań i z zawodu. Powiadają, że pod pseudonimem francuskim mamy tu do czynienia z wybitnym publicystą polskim, przebywającym stale w Paryżu, p. Kazimierzem Smogorzewskim. Książka omawia młodość Piłsudskiego, Jego działalność niepodległościową, Jego politykę w czasie Wielkiej Wojny, Jego stanowisko i rolę, jako Naczelnika Państwa, a następnie rozpatruje takie kwestje, jak: „Piłsudski a Rząd polski", „Piłsudski a armja polska", „Piłsudski a polityka zagraniczna Polski". Wszystkie te rozdziały, kreślone spokojnie i wyczerpująco, z wyborem faktów i oświetleń najważniejszych, stanowią dla autora rodzaj „wstępu", „introdukcji". Owoce swoich rozpatrywań zbiera p. de Carency w krótkim a pełnym treści ustępie końcowym (»Conclusion«).

Wydźwięk ostateczny książki jest następujący: „Marszałek Piłsudski — to istotnie wyraz ducha Narodu polskiego; w Jego postaci upersonifikowaną została bolesna historja Polski i wzniosłe odrodzenie Narodu polskiego. Nie jest on jedynym patrjotą polskim, który pracował przed wojną i podczas wojny nad wielkiem dziełem odrodzenia Narodu i Państwa: ale jest naprawdę tym jedynym, który odważył się niegdyś powiedzieć, że rozpoczyna wojnę polską z Rosją, a skończy ją wojną z Niemcami; On jeden odważył się zamarzyć i wierzyć w to, że Rosja zostanie pokonana przez państwa centralne, a państwa centralne rozpadną się następnie pod ciosami koalicji. On jeden jedyny miał tę dalekość widzenia, którą mu dało Jego pragnienie polskie, najgorętsze.

W życiu Polski Odrodzonej odegrał Józef Piłsudski rolę inspiratora ducha i dążeń narodowych, niezłomnego i nieskazitelnego niczem przewodnika w dziele odnowienia i naprawienia Ojczyzny. Stąd Jego stanowisko moralne — najpierwsze w Narodzie«.

Do książki p. de Carency dołączone są ważne dodatki: opinje zagraniczy o Marszałku Piłsudskim, bibljografja pism J. Piłsudskiego i bibljografja dzieł, traktujących o Nim.

Obie książki francuskie — to piękny wyraz hołdu dla wielkiego Imienia Budowniczego Polski nowej. Dlatego godziło się o nich wspomnieć w dzisiejszym dniu uroczystym.

Nadzwyczajne posiedzenie Izby przem.-handl.

Izba przemysłowo - handlowa zwołała Nadzwyczajne Walne Zebranie celem dokładnego omówienia sytuacji gospodarczej i powzięcia wniosku, który być winien wyrazem żądania ogółu reprezentowanych w lwowskiej Izbie interesów wszystkich gałęzi przemysłu i handlu.

Przyjęto na wniosek r. Thoma do wiadomości zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1929, które się wyraża w dochodach i rozchodach sumą 762.368 zł., przyczem saldo wynosi 24.156 zł.

Następnie prez. dr. Szarski zagaił konferencję nad położeniem gospodarczem. Po ogólnem nakreśleniu sytuacji, prezydent oddał głos referentowi dyr. Żardeckiemu.

Dyr. Żardecki po zaznaczeniu ogólno - światowych przyczyn kryzysu gospodarczego, zajął się stosunkami w Polsce z uwzględnieniem Małopolski Wschodniej. Referent wskazał na potrzebę reform podatkowych, taryf celnych, dostarczania kredytów, zwiększenia dobrobytu rolników przez zwiększenie zdolności nabywczej ludności. Przestrzegał przed wprowadzaniem do handlu form monopolistycznych, doradzał wciągnięcie kapitałów Zakładów ubezpieczeń dla ożywienia życia gospodarczego. Nadto wskazał na potrzebę rozwoju kredytu długoterminowego, a nakoniec zwrócił się przeciw centralizowaniu zakupów i zamówień rządowych.

Wicepr. inż. Ulam wygłosił referat o przemyśle budowlanym, wykazując, że ożywienie tego przemysłu byłoby decydujące dla rozwoju życia gospodarczego w kraju. Po referacie przedłożył mowca następujące rezolucje:

»Otoczyć przemysł budowlany większą niż dotychczas opieką i stworzyć dla niego takie warunki, w których mógłby się rozwinąć, — zwolnić zupełnie cały przemysł budowlany od podatku obrotowego, a co najmniej obniżyć stawkę do pół proc., jak dla hurtowników — zmienić system ubezpieczeń społecznych — zmienić przepisy o fund. bezrobocia, — obniżyć taryfy krajowe dla materjałów budowlanych, — uznać przemysł budowlany za sezonowy i zmienić 8 godzinny dzień pracy, — przyznać nowym budowlom dłuższy okres lat wolnych od podatków, — przekonać Rząd o potrzebie wglądnięcia w gospodarkę i politykę karteli i syndykatów, produkujących materjały budowlane oraz o konieczności zrewidowania cen i stawek dodatkowych przy sprzedaży artykułów skartelizowanych względnie zsyndykalizowanych«.

Wicepr. Litwinowicz, omawiał sprawę importu towarów zagranicznych. Mówca zaznaczył, że nie można tego importu policzyć tylko na karb handlu, gdyż wielką część winy ponosi także nasz przemysł, który nie umiał opanować rynku wewnętrznego.

Na wniosek dyr. Suessera i dyr. Kolischera odroczono dalsze obrady na dzień dzisiejszy na godz. 4-tą popołudniu.

KRONIKA

MARZEC
18
Wtorek

KALENDARZ
Rz.-kat. Edwarda
Gr.-kat. Konona

Wschód słońca g 5 m 33
Zachód „ „ 17 „ 33
Długość dnia g 11 m 59

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 18 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Pajace“ i „Szeherezada“ (balet), gośc. występ Manna. Zniżki ważne.

Środa, 19 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Na przełomie“ — premjera.

Czwartek, 20 marca, o godz. 7.30 wiecz.: „Aida“ — gośc. występ Manna.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędzie się w środę, dnia 19 bm. w Teatrze Wielkim o godzinie 7.30 wiecz. Dana będzie sztuka M. Szukiewicza „Na przełomie“. Słowo wstępne wypowie p. prof. dr. Konstanty Chyliński. Reżyseruje zaproszony p. Józef Sosnowski.

Pierwszy występ Ignacego Manna, znakomitego tenora oper zagranicznych, ulubieńca Lwowa, odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 18 bm. w „Pajacach“ Leoncavalla. Partnerami jego będą pp. Popowiczówna, Cyganik, Łowczyński, Płoński; dyryguje p. Lehrer. Piękny ten wieczór zakończy balet „Szeherezada“ z muzyką Rimskij-Korsakowa, inscenizowany przez p. Romanowskiego, wystawiony z niebywałym przepychem. Przy pulpicie p. Zdzisław Gorzyński.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 18 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Sprawa Jakubowskiego“ Tani dzień, ceny zniżone.

Środa, 19 marca, o godzinie 7.30 wiecz.: „Bolszewicy“.

Czwartek, 20 marca, o godz 7.30 wiecz.: „Sprawa Jakubowskiego“. Tani dzień — ceny zniżone.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO TUERKA.

Piątek, 21 marca: Wieczór Chopina — wykonawca Stefan Askenase.

Wtorek, 25 marca: Akademicka Filharmonja z Pragi.

Piątek, 28 marca: Akademicka Filharmonja z Pragi II. Koncert. 2682-2

Wieczór Chopina odbędzie się w piątek, 21 b. m. Wykonawcą będzie świetny pianista **Stefan Askenase,** który na ostatnim koncercie z orkiestrą odniósł niezwykły sukces. Program recitalu obejmuje szereg arcydzieł Chopina z Sonatą **B-moll** na czele.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający błazen“ i „Romans współczesnej panny“.
CASINO: Iwan Mozżuchin jako „Monolescu“.
CHIMERA: „Gra namiętności“.
COLOSSEUM: „Na tropie przestępców“.
FATAMORGANA: „Hr. Monte Christo“, obie serje razem.
GRAŻYNA: „Ramona“
KOPERNIK: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.
LEW: „Kult ciała“.
LUNA: „Znak Zorry“.
MARYSIEŃKA: „Szukam męża“ i „Wesoły wdowiec“.
OAZA: „Złodziej z Bagdadu“.
PALACE: „Melodja serc“. Film dźwiękowy.
PAN: „Czterech djabłów“.
PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana“.
POLONJA: „Ojcze“.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika donosi, że najbliższe posiedzenie naukowe z porządkiem dziennym: Prof. dr. Stanisław Kulczyński: Torfowiska Polesia, ich charakter, wiek i stosunek do rzeźby terenu, odbędzie się ze względu na Tydzień Ochrony Przyrody, nie 18 bm., jak podano na rozesłanych zaproszeniach, lecz 25 bm.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek, 21 bm. o godz. 8-mej odbędzie się staraniem Towarzystwa w sali Kasyna i Koła Lit.-Art., Akademicka, odczyt prof. Józefa Czekalskiego z Poznania, pt. „Od gór Atlasu po piaski Sahary“. Odczyt będzie ilustrowany zdjęciami prelegenta.

Towarzystwo Metafizyczne im. A. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda l. 5, urządza 20-go bm. wykład: „Problem zła i dobra“, przez p. Al. Buczkę. Początek o godz. 7 wiecz.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Lwowskiego Ochotn. Tow. Ratunkowego odbędzie się 24 bm. o godz. 18-tej w lokalu Towarzystwa (gmach Straży Pożarnej). W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 18.30 bez względu na ilość obecnych.

Zarząd Oddziału Lwowskiego Czerwonego Krzyża zawiadamia swych członków, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Oddziału odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 5.30 w lokalu Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego 6, I p.

Wybryki młodzieży ukraińskiej. W niedzielę rano w ulicy Blacharskiej zebrała się grupa ukraińskiej młodzieży szkolnej. Powodem był protest przeciwko rumacji „Płasta“ z lokalu Stauropigji. W chwili, gdy młodzieńcy mieli wejść na Blacharską, zajechało auto policyjne, z którego wysiadło 20 policjantów z asp. Klimczakiem i Chrzanowskim. Na widok policji, nieletni demonstranci rozeszli się.

Fabryka fałszowanego masła. W domu Gitti Sprung przy ul. Żółkiewskiej 73 wykryto fabrykę fałszowanego masła. Policja zastała przy pracy dwie nagie kobiety, zajęte mieszaniem substancji, mającej wygląd masła. Okazało się, że substancja ta była mieszaniną masła, margaryny, oliwy i waseliny. Wyrób ten sprzedawano do sklepów w paczkach 5 i 10 kg. Na miejscu skonfiskowano 250 kg. fabrykatu, gotowego już do wysyłki. Stwierdzono również, że fabryka ta od dłuższego czasu istnieje, doskonale prosperując.

STOŁECZNA

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel przyjął wczoraj Ministra Rolnictwa Jantę Połczyńskiego i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. Czerwińskiego.

Pomnik A. Mickiewicza w Wilnie.

Dnia 14 marca odbyło się w pałacu reprezentacyjnym, pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego, posiedzenie Zarządu głównego Komitetu budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie. Po uczczeniu pamięci zmarłego w roku ubiegłym członka Zarządu ś. p. Czesława Jankowskiego, złożyli sprawozdania kierownicy sekcyj dyr. Korolec z działalności sekcji finansowej i prof. Ruszczyc z działalności sekcji artystycznej. Zarząd rozważył propozycję sekcji artystycznej, ogłoszenia ograniczonego konkursu na projekt pomnika i propozycję tę w zasadzie zatwierdził, polecając sekcji opracowanie projektu warunków konkursu. Kierownictwo sekcji prasowo - propagandowej objął prof. Stanisław Kościałkowski. Do Zarządu kooptowano konserwatora Lorenza, który objął funkcje sekretarza. Ustalono nazwiska artystów, którzy zaproszeni będą do udziału w ograniczonym konkursie.

Z sali sądowej.

Sprawa „Orbisu“.

Głośna swego czasu sprawa dyrektorów »Orbisu« Zdzisława Kuśnierskiego, Heleny Matogowej i Gustawa Taubera, znalazła się wczoraj na wokandzie Trybunału V. Senatu, któremu przewodniczył nadradca Bendaszewski, a oskarżał prokurator dr. Horodyski. Wszyscy troje wymienieni, oskarżeni są o sprzeniewierzenie, jakiego się dopuścili na szkodę Ministerstwa Komunikacji przez nieprzekazywanie zainkasowanych kwot ze sprzedaży biletów kolejowych Ministerstwu. Czwarty oskarżony, Józef Dutkiewicz, odpowiada za zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Suma straty, poniesionej przez Skarb Państwa z dniem 31 marca 1929 wynosi 291.000 zł.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania obwinionych. Wczoraj zeznawali Zdzisław Kuśnierski, Helena Matogowa i Gustaw Tauber. Wypierają się oni winy i zeznają jak w śledztwie, zwłaszcza Kuśnierski i Matogowa twierdzą, że objąwszy spółkę od śp. Radoszewskiego, zastali tam sumę, należną Skarbowi Państwa w wysokości 3 miljonów zł. Pieniądze, uzyskane ze sprzedaży biletów, natychmiast odprowadzali do Ministerstwa Komunikacji, a prócz tego wpłacali nadwyżki na poczet zalegających kwot. Sumy tak olbrzymiej nie mogli odrazu spłacić i dlatego powstała później różnica, wynosząca 291.000 zł. W umowie »Orbisu« z Ministerstwem Komunikacji o defraudacji nie było wogóle mowy, ponieważ od Ministerstwa Komunikacji dostawali bilety, a za bilety te dopiero uzyskiwali pieniądze. Prócz tego Ministerstwo Komunikacji zastrzegło sobie wyraźnie w umowie procent od zwłoki, która mogłaby nastąpić w razie nie przekazywania na czas uzyskanej ze sprzedaży biletów gotówki. Wobec tego uważają, że jest to dług cywilny i o sprzeniewierzeniu nie może być mowy.

Przesłuchanie ostatniego oskarżonego i świadków nastąpi w ciągu dni najbliższych. Rozprawa została rozpisana na dni 7.

Echa zbrodni w Pietryczach.

Zeznania wczorajsze sędziego śledczego Sterna ze Złoczowa nie wnoszą ciekawego materjału. O prosie absolutnie nikt w czasie śledztwa pierwotnego nie wspominał. O tem, że Rostocki w chwili powrotu Rylskiego z parku spał, więc widzieć go nie mógł, starał się oskarżony udowodnić za pomocą zeznań Czajkowskiej. Do wyrobienia sobie sądu o Rostockim, nie miał świadek dostatecznej podstawy.

Adwokat dr. Muszyński ze Złoczowa składa o Jasińskim opinję bardzo dodatnią. Jest człowiekiem szorstkim, ale bezwzględnie uczciwym. Wyklucza stanowczo, by Jasiński przekupywał świadków.

Świadek Tadeusz Popławski, b. rządca Rylskiego, opowiada bliższe szczegóły o poznaniu się ś. p. zmarłej z Rylskim za pośrednictwem pułk. Huberta i o zaaranżowanych w mieszkaniu pp. Kochanowskich zaręczynach. Rylską charakteryzuje jako kobietę czułą i namiętną. Mężowi miała urządzać sceny zazdrości. Zdaniem świadka, Rostocki tylko częściowo mówi prawdę, gdyż oskarżony dał mu się dobrze we znaki.

Wedle zeznań świadka Stanisława Błońskiego, wiceprok. sądu okr. w Złoczowie, który przesłuchiwał w swoim czasie Wojnę, Rylski starał się udowodnić, że Wojna wogóle nie doszedł do miejsca, z którego mógł widzieć miejsce tragicznego zajścia. O prosie nie było wogóle mowy, Rylski twierdził tylko, że Rostocki nie siedział wówczas na pniu, lecz spał.

Usiłowane morderstwo.

Wydział śledczy zajmował się w dniu wczorajszym sprawą usiłowanego morderstwa na osobie Marji Krawczukównej przez jej kochanka Karola Pauera. Krawczukówna pozostawała w służbie u wicekonsula brazylijskiego Kieszkowskiego i wówczas zawarł z nią znajomość Karol Pauer, 29-letni mechanik, zajęty w firmie »Poltyp«. Obiecywał, że się z nią ożeni, wyłudził od Krawczukównej 300 zł. pod pretekstem małżeństwa a pozostawiwszy po sobie w spuściźnie dziecko, porzucił Krawczukównę, która otrzymała zajęcie w Miejskim Zakładzie Sierót. Przed kilku dniami Pauer jawił się u Krawczukównej i oświadczył jej, że otrzymał posadę w Stanisławowie i że ma zamiar zabrać ją wraz z dzieckiem. Gdy Krawczukówna odprowadzała Pauera ul. Kadecką, Pauer zawiódł ją do obok położonych plantacyj i tam, powaliwszy Krawczukównę na ziemię, usiłował przez uduszenie pozbawić ją życia. Na widok zbliżającego się jakiegoś mężczyzny, Pauer porzucił swą ofiarę i zbiegł w nieznanym kierunku, został jednak przytrzymany i osadzony w aresztach policyjnych. Wydział śledczy prowadzi przeciw niemu dochodzenie w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa.

Ostatnie wiadomości z miasta.

UJĘCIE OSZUSTÓW. Agent handlowy Piotr Fedyka, liczący lat 38, aresztowany został za oszustwo, dokonane na szkodę firmy Dawid Schlam, przy ul. Gródeckiej 49. Oszust uprawiał swój proceder w ten sposób, że w imieniu firmy zbierał zamówienia i zadatki na maszyny rolnicze od rozmaitych osób i zadatki te w kwocie około 2000 zł. przywłaszczył sobie. — Inny agent handlowy, Michał Lipa, ujęty został pod zarzutem oszustwa, dokonanego na szkodę Stefanji Królikowskiej pod przyrzeczeniem małżeństwa.

NAGŁY ZGON DZIECKA. W gabinecie dr. Dinstera przy ul. Głębokiej l. 15 zmarło nagle przyniesione przez Marję Cwynar do zbadania dziecko płci żeńskiej, liczące 4 miesiące. Na polecenie komisarjatu miejskiego, zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

NIELETNI RABUŚ. Helena Landau przechodziła wczoraj przez cmentarz grodecki, obok łazienek domów kolejowych. Nagle podbiegł do niej jakiś nieznany chłopak w wieku około 15 lat i wyrwał przechodzącej niespostrzeżenie z rąk torebkę, zawierającą gotówkę oraz 2 pary okularów, a następnie zbiegł.

ZŁOŚLIWY CZWORONÓG. Jan Jaremko, rolnik, zamieszkały w Podborcach, przechodził wczoraj przez rogatkę łyczakowską obok stojącego tam przy wozie konia. Czworonóg ten ukąsił Jaremkę silnie w plecy. Prócz lekkiego uszkodzenia ciała, Jaremko poniósł szkodę wskutek zniszczenia kurtki. Koń, jak się okazało, jest własnością N. Katza, zamieszkałego w Jałowcu.

ZŁAPANY NA GORĄCYM UCZYNKU. Eugenjusz Rabiner f. Auerbach, liczący lat 26, nie posiadający zajęcia i miejsca zamieszkania, włamał się wczoraj w celach kradzieży do restauracji Józefa Löwenthala przy ul. Potockiego 22, gdzie jednak został przytrzymany. Znaleziono przy nim klucze, łom, wytrychy i latarkę elektryczną.

KRADZIEŻE. Do magazynu Samuela Weinreba, przy ul. Zródlanej 73 włamał się onegdaj w nocy nieznany sprawca i skradł beczkę wazeliny, wartości 600 zł. — Zofja Pielech, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej 101, doniosła policji, że ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy na strych powyższej realności, skąd na jej szkodę skradli 10 koszul, 8 prześcieradeł, oraz garderobę, łącznej wartości 300 zł. — Z poczekalni rabina przy ul. Legjonów l. 29. zginęło Markusowi Stöhrowi futro, wartości 720 zł. — Jerzy Pika, woźnica firmy Hartwig zgłosił w policji, że podczas transportu z dworca towarowego skrzyń z towarem skradziono mu z wozu 1 pakę, zawierającą pończochy damskie, wartości 1000 zł.

ZA PRZEKROCZENIE PRZEPISÓW SANITARNYCH w swych sklepach uczyniono doniesienie przeciwko Helenie Edel, właścicielce sklepu towarów mieszanych przy ul. Bernsteina, Deborze Zimmermann, właścicielce straganu przy ul. Szpitalnej, oraz przeciw Hermanowi Krügerowi, właścicielowi sklepu z cukierkami przy ul. Rappaporta.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Piotr Mach, liczący lat 16, za kradzież garderoby na szkodę Mozesa Friemera. — Stefan Mycapka, bez zajęcia, za opilstwo i posiadanie pewnej ilości grzebieni, których pochodzenia nie mógł wytłumaczyć.— Mozes Zilberschlak, jako poszukiwany za kradzież na szkodę firmy Leinkauf. — Aleksander Pakosz, jako poszukiwany przez Sąd grodzki we Lwowie.— Piotr Świętonowski za wałęsanie się na dworcu kolejowym w celach kradzieży. — Dmtyro Żwawy i Antonina Knap za włóczęgostwo.

Po zgonie Primo de Rivery.

Paryż, 17 marca. (PAT.) O śmierci Primo de Rivery donoszą jeszcze następujące szczegóły: W dniu skonu, rodzina Primo de Rivery wyszła z rana z hotelu, gdzie mieszkała wraz z chorym, udając się do kościoła. Primo de Rivera pozostał, siedząc w fotelu, zagłębiony w czytaniu. Po powrocie znaleziono go w łóżku, z okularami zsuniętemi na czoło. Wezwany natychmiast lekarz stwierdził śmierć, która nastąpiła prawdopodobnie wskutek skrzepu. Niepodobna było przewidzieć tego tembardziej, że wczoraj jeszcze Primo de Rivera wyznaczył na dzień dzisiejszy spotkanie z osobami, które chciał widzieć przed wyjazdem do Niemiec, m. in. z marszałk. Petain, min. Malvy i Hennesy. Przypuszczalnie po odejściu członków swej rodziny, b. dyktator poczuł się źle i zapewne chciał odpocząć w łóżku. Śmierć nastąpiła tak nagle, że chory nie miał czasu nawet zadzwonić na służbę.

Paryż, 17 marca. (PAT.) Dziś rano w kościele misji hiszpańskiej odprawione zostało nabożeństwo przy zwłokach gen. Primo de Rivery.

Paryż, 17 marca. (P. A. T.). Zwłoki Primo de Rivery zostały złożone do trumny w obecności rodziny i kilku najbliższych przyjaciół.

W obronie Polaków na Litwie Kowieńskiej.

Ostatnio odbyło się w Senacie posiedzenie wspólne prezydjum i wydziału wykonawczego Komitetu Pomocy Polakom na Litwie pod przewodnictwem p. marszałka Szymańskiego. Zebrani wysłuchali sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetu, przyjęli program pracy na najbliższy okres, załatwili szereg spraw bieżących oraz powołali do życia Radę Naczelną. Do pierwszego składu Rady Naczelnej wchodzić będą członkowie: prezydjum, wydziału wykonawczego, komisji rewizyjnej oraz następujące na temże zebraniu kooptowane osoby: ks. biskup Władysław Bandurski, Piotr Drzewiecki, sen. Tadeusz Gałecki, sen. Zdzisław Lubomirski, sen. Walery Roman, Wacław Sieroszewski, prezes Józef Świerzyński, Adam Stebelski, pos. Stanisław Thugutt, Józef Weyssenhoff.

W najbliższym czasie ukaże się odezwa Komitetu.

Z sali koncertowej.

Stefan Askenaze.

Niemożność częstszego słyszenia arcydzieł literatury muzycznej solowej z towarzyszeniem orkiestry wynagrodził nam w piątek koncert Stefana Askenazego, który zawierał w programie aż trzy koncerty fortepianowe: Mozarta Es-dur nr. 22., Chopina F-moll op. 21, i Rachmaninowa C-moll op. 18 — zestawienie, niekoniecznie szczęśliwe samo przez się, w naszych jednak skromnych warunkach z konieczności przyjęte z aplauzem. Wieczór ten dał sposobność Stefanowi Askenazemu, pianiście o cenionem już u nas nazwisku, przedstawić raz jeszcze z najlepszej strony swój talent odtwórczy. Cechuje go dziwna powściągliwość w stosowaniu wszelkich efektów zewnętrznej natury, dynamicznych i, kolorystycznych, dochodząca niejednokrotnie prawie do ascetyzmu i przedstawiająca niejednokrotnie dzieła znane w świetle nieco innem, niż nas do tego przyzwyczaiła tradycja sal koncertowych. Askenazego interpretacja Koncertu Mozarta była jeszcze jednym dowodem, że wierność stylistyczna, choć tak niezmiernie ważna, nie jest jeszcze wszystkiem w odtwórczych problemach: Mozart był tu prawie pozbawiony swego piękna zmysłowego, dźwiękowego, swych czarujących uśmiechów i gracji epoki rokokowej, a jednak muzycznie przemówił bardzo silnie. Podobnie i Koncert Chopina, z którego artysta wydobył przedewszystkiem piękno jego linji rysunkowej w melodji, nie troszcząc się o tradycje ckliwego i mdłego sentymentu, wprojektowane weń przez całe niemal generacje pianistów, tak, że zdają się już niemal tworzyć nieodłączną całość z kompozycją. Najsłabiej stosunkowo przemówił Koncert Rachmaninowa, nie z winy jednak solisty. Jest to utwór wybitny, obliczony raczej na efekt zewnętrzny, ogólnym kierunkiem inwencji nawiązujący do Czajkowskiego, ale nie posiadający jego bogactwa i siły. Jego stereotypowa, przez roman tyków i neoromantyków do zbytku wyzyskana melodja, wysoce niewspółczesna harmonika, mało urozmaicona rytmika i brak szczerego oddechu twórczego, nie zdołają głębiej zainteresować. Nie wątpimy, że Askenaze wydobył zeń maximum jego wartości, objektywizm jednak nakazuje nam stwierdzić, że pierwsza część wieczoru stała na poziomie nierównie wyższym.

O technicznej stronie gry Askenazego, jako absolutnie dojrzałej i zawsze podporządkowanej wyższym celom interpretacji — nie mamy już dziś nic nowego do powiedzenia.

Trudne zadanie akompanjamentu powierzone zostało orkiestrze Teatru Miejskiego pod batutą dyr. J. Lehrera, która wywiązała się dobrze ze swego zadania w Koncercie Rachmaninowa; w przeciwieństwie do tego ostatniego styl Mozarta pozostawiał nieco do życzenia, co jest zresztą zupełnie zrozumiałe wobec stałego zajęcia się tego zespołu muzyką operową.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Dzieci i młode psy.

Dzieci i młode psy nietylko są krzykliwe, a czasami i brudne, ale są ponadto znakomitym rekwizytem filmowym. Dlatego też film przygarnął je do siebie gorąco i bywały czasy, kiedy filmy dziecięce i filmy psie były tak liczne, jak licznemi są dzieci i psy. — Zdawało się nawet, że wokół takiego jednego, małego ulubieńca, tworzyło się całe towarzystwo filmowe.

Bo w istocie — gdybyśmy na filmie nie mieli tych małych ulubieńców, stałoby się kino chwilami nudne. Wiecznie miłość lub wiecznie przestępstwo, poczynają w końcu działać monotonnie i wtedy przyzywa się pomocy owych małych ulubieńców.

Niewątpliwie minęły dziś czasy wielkiej konjunktury psiej i dziecięcej. — Jackie i Rintintin nie są już głównemi osobami. Jakkolwiek więc ośrodkami filmu przestały być dzieci i psy, nie przestały jednak być dalej wielką atrakcją.

Wszak zdarzają się nieraz i filmy »nudne«. Publiczność poczyna ziewać, gdyż bohater ani rusz nie może się zdecydować, co zrobić wreszcie z bohaterką. Nawet reżyser zwrócił na to przy nakręcaniu uwagę. Co miał począć? Mógł w końcu zainscenizować trzęsienie ziemi, zatonięcie okrętu bez złych skutków, albo... karnawał, ale wszystko to już bywało (i ile razy nawet!), i kto wie, czy zdolne byłoby wzruszyć publiczność. W takich to wypadkach wpada reżyser na pomysł, że tylko dzieci, albo małe psy zdolne są uratować sytuację.

Przeto zjawiają się. Obojętne skąd i poco, ale faktem jest, że zjawiają się. Obojętnem jest przytem, czy siostra bohatera lub kuzynka bohaterki przewija pieluszki nowonarodzonemu niemowlęciu, czy też gospodyni czarnego charakteru układa starannie w koszyku sympatycznego jamnika. Idzie tylko o to, by pojawili się na płótnie; koniecznem jest tylko, by dzieci uśmiechały się przyjaźnie, a psy dowcipnie machały ogonem. To bezwarunkowo musi osiągnąć swój skutek.

I publika naprawdę odżywa. Ciche uwagi o przebiegu wypadków na płótnie (słyszalne bądź co bądź na pięć rzędów naprzód i wstecz), które już zamierały, potężnieją z powrotem. Ani jedna kobieta, widząc oblicze uśmiechniętego dziecięcia, nie omieszka powiedzieć: »Ach, jakie śliczne...!« Mile pokręcone nóżki jamnika wprowadzają pogodny nastrój.

Przeto dzieci i pieski nie znikną tak prędko z srebrnego ekranu.

Gd.

W krainie zniszczenia.

Dziś dopiero, kiedy minęło niebezpieczeństwo dalszych katastrofalnych powodzi, jakie nawiedziły Francję, można sobie nakreślić dokładniejszy obraz strasznej, żywiołowej klęski.

Katastrofa olbrzymich powodzi przeszła wszelkie najbardziej pesymistyczne oczekiwania i przybrała rozmiary prawdziwej klęski narodowej.

Dwanaście departamentów, rozciągających się od Oceanu do Morza Śródziemnego, uległo straszliwemu spustoszeniu. Pola, wsie, miasta zalane wodą na ogromnej przestrzeni, tysiące domów zawalonych, setki ofiar w ludziach.

Jednem z najbardziej poszkodowanych jest miasteczko Reynies. Rzeka Garonna porwała olbrzymi, o kamiennych przęsłach, most, przechodzący przez to miasteczko i zniosła dziesiątki domów. W gruzach mostu znaleziono kilkanaście ofiar tych, którzy przypadkowo w tym momencie znajdowali się na moście lub w jego pobliżu.

Miejscowość Boulies została całkowicie zalana przez wodę, która osiągnęła poziom 10 metrów. Liczne samoloty krążą jeszcze nad okolicami dotkniętemi klęską powodzi, niosąc pomoc mieszkańcom, którzy częstokroć chronią się na dachy swych domostw, wyczekując pomocy.

Miasteczko Agan jest całkowicie odcięte od świata. Jeden z uczestników akcji ratowniczej, któremu zgórą 100 osób zawdzięcza ocalenie życia, zatonął sam podczas niesienia pomocy ofiarom powodzi.

Miasto Moissac przedstawia obraz ruiny. Wszędzie sterczą przegniłe belki, stosy gruzów, oblepionych mułem i błotem itd. Jest to obraz, którego groza przewyższa wszystko, co może objąć mózg ludzki.

Moissac wygląda jakby pole bitwy, opuszczone przez nieprzyjaciela. Z oddali słyszy się odgłosy, podobne do pomruku strzałów armatnich: to odgłos domów, walących się pod naciskiem wód, które porywają z sobą resztki, fragmenty murów, meble, cały dobytek ludzki.

Kościół Świętego Piotra w Moissac, najbardziej nawiedzonem przez katastrofę mieście, zamieniono w trupiarnię. Usunięto klęczniki, by zrobić miejsce dla czekających na pogrzeb ciał. Mroczne wnętrze kościoła od wejścia aż do ołtarza wypełnione jest stojącemi na ziemi jedne przy drugich noszami dźwigającemi ciała ofiar. Nad każdemi noszami zwiesza się tabliczka z napisem zawierającym nazwisko zmarłego, płócienne płachty przykrywają ciała.

Wzdłuż ścian kościoła ustawiono białe drewniane pachnące świeżością trumny. Piętrzą się jedne na drugich posępną piramidą, sięgającą nieledwie gotyckich okien kościoła i zasłaniają siedzącą między oknami kamienną figurę Madonny.

Leżące po prawym brzegu rzeki Tarn Villemur nie ostało się również przed nieubłaganą siłą niszczącego żywiołu. Most przerzucony przez rzekę został porwany jak źdźbło słomy. Woda uniosła również mosty drewniane i największy most żelazny: tylko 4 grube szyny stalowe trzymają się jeszcze ziemi, wskazując, iż w miejscu tem znajdował się most, który zniknął pod falami wezbranemi wody.

Villemur jest odcięte od reszty świata. Z domów, które oparły się katastrofie, mieszkańcy wynoszą meble, odzież, aby suszyć je na słońcu. Z jednego brzegu rzeki na drugi ludzie podają sobie wiadomości przy pomocy głośników. Od czasu do czasu nad nieszczęsnem Villemur rozlega się w powietrzu warkot motoru. To samolot, który rzuca żywność dla powodzian.

Cała Francja, a wraz z nią wszystkie zaprzyjaźnione kraje łączą się w żałobie z dotkniętą tym strasznym kataklizmem połacią Sud-Ouest'u. Prezydent Republiki p. Doumergue wraz z premjerem Tardieu objeżdża obecnie zniszczone powodzią okolice, by zapewnić nieszczęśliwą ludność, wśród której znajduje się też znaczny procent Polaków-emigrantów, o współczuciu najwyższych władz. Parlament francuski uchwalił już pierwszy kredyt w wysokości 100 miljonów franków na pierwszą pomoc doraźną. Jednocześnie napływają składki prywatne nietylko z Francji, ale i innych krajów.

Oficjalna akcja ratunkowa zmierzać będzie w następujących kierunkach: ludziom, którzy bezpośrednio poszkodowani zostali katastrofą powodzi, rząd przyjdzie z pomocą w pieniądzach i w naturze, a w razie potrzeby zbuduje dla nich tymczasowe mieszkania. Szkody w nieruchomościach, powstałe przez zawalenie się setek domów, będą należycie oszacowane i wynagrodzone powodzianom, podobnie jak ongiś ofiarom wojny. Ten sam proceder zastosowany zostanie do szkód w ruchomościach, oraz handlowych.

Dalsza akcja rządu francuskiego iść będzie w kierunku odbudowy warsztatów pracy. Najważniejszą troską rządu będzie zapobieżenie bezrobociu i utrzymanie aktywności ekonomicznej. Rząd przyjdzie z pomocą poszkodowanym przemysłowcom, wesprze bezrobotnych i starać się będzie o danie im pracy.

Równocześnie przystąpi rząd do odbudowy zniszczonych dróg komunikacyjnych, torów kolejowych i t. d.

Zaznaczyć w końcu należy, że ludność zniszczonych okolic zachowała się w sposób niebywale piękny. Opowiadają całe mnóstwo faktów, świadczących o prawdziwem bohaterstwie, o całkowitej bezinteresowności w stosunku do sąsiadów, o pomocy, wyświadczanej z zaparciem się siebie.

Z kronikarskiego obowiązku notujemy głos współpracownika „Matin'a", który rzuca oskarżenie, jakoby powódź można było przewidzieć i jej zapobiec.

„Przypominam sobie — pisze on — lekcję, jakiej mi udzielił prawie trzydzieści lat temu pewien stary inżynier, p. De Gorsse.

Widzę go jeszcze teraz jak wodząc palcem po mapie, mówił do mnie: „Któregoś dnia, nie wiem kiedy, może jutro, może za dziesięć lat, może za dwadzieścia, może za czterdzieści, ale któregoś dnia napewno ciężko zapłacimy swą nieostrożność... Któregoś dnia Tuluza spłynie sobie do morza. Zobaczy pan, jak któregoś dnia usłyszymy krzyki dochodzące od Tuluzy, wołania rozpaczy i wzywania pomocy!"

Miał on na myśli nieoględne wycinanie lasów.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 742/30/2. Umorzenie weksli. Na wniosek Chaima Ottera, kupca w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia trzech zaginionych weksli płatnych w Tarnowie. 1) weksla na 344 złotych 58 groszy, płatnego 3 marca 1930 na zlecenie Szymona Schönberga z podpisami F-ma Agraria Tarnów, Wałowa 16 na odwrotnej stronie Szymon Schönberg, Abram Sohn et Zinger. 2) weksla na 300 złotych płatnego 8 czerwca 1930 na zlecenie Szymona Schönberga w Krakowie z podpisami Bernard Kapellner, Adolf Kapellner, Bernard i Adolf Kapellner w Tarnowie na odwrotnej stronie Szymon Schönberg, Abram Sohn et Zinger, Eljasz Zinger. 3) weksla na 200 złotych płatnego 20-go czerwca 1930 na zlecenie Szymona Schönberga w Krakowie z podpisami Bernard Kapellner, Adolf Kapellner, Bernard i Adolf Kapelllner na odwrotnej stronie Szymon Schönberg, Abram Sohn et Zinger, Eljasz Zinger. Wzywa się posiadaczy tych weksli aby je do dni sześćdziesięciu licząc od dnia płatności tychże tj. weksel pod 1) do dnia 2 maja 1930 weksel pod 2) do dnia 7 sierpnia 1930 a weksel pod 3) do dnia 19 sierpnia 1930 przedłożyli tutejszemu Sądowi, albowiem w razie przeciwnym uznałby je Sąd za umorzone i bez znaczenia. 2591

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 24 lutego 1930.

I. Nc. 743/30/2. Umorzenie weksli. Na wniosek Wiktorji Klockówny nauczycielki w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia czterech zaginionych weksli podpisanych przez Władysława Bracha w Tarnowie na kwotę 100 dolarów U. S. A. każdy opiewających, na których nie były wypisane ani data wystawienia ani płatność ani też nazwisko remitenta. Wzywa się posiadaczy tych weksli aby je do dni sześćdziesięciu od dnia ogłoszenia sądowego to jest najdalej do dnia 13 maja 1930 przedłożyli tutejszemu Sądowi albowiem w razie przeciwnym uznałby je Sąd za umorzone i bez znaczenia. 2595

Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 1 marca 1930.

VIII. Nc. 103/30. Na wniosek Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. Zakładu Głównego we Lwowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla na zł. 3.000 wyst. we Lwowie 23 XII. 1929 pł. 25/III 1930 Roman Kruszewski Chorobrów p. Sokal, pł. we firmie „Rolnik" spółka handlowo-rolnicza w Sokalu spółdzielnia z ogr. odp. na zlecenie tejże firmy i przez nią oraz Syndykat rolniczy w Krakowie spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie żyrowany. wzywa się posiadacza zaginionego weksla do zgłoszenia się w przeciągu dni 6 od daty ogłoszenia w Sądzie i okazania sądowi weksla. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu wydane będzie orzeczenie, uznające weksel za umorzony. 2623

Sąd powiatowy.
Sokal, 26 stycznia 1930.

Nc. I. 1216/30/2. Umorzenie. Na wniosek Maksa Brandstättera, kupca w Krakowie, Starowiślna 77 zarządza się postępowanie celem umorzenia weksla na kwotę 500 zł. opiewającego wystawionego przez Emanuela Singera w Nowym Targu, płatnego u tegoż dnia 15 czerwca 1930 na zlecenie Szymona Schönberga, żyrowanego przez Szymona Schönberga i przez F-mę Abramsohn i Zinger w Krakowie, który miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go przedłożył /Sądowi tutejszemu do dnia 14 sierpnia 1930, w przeciwnym bowiem razie uzna Sąd weksel ten za umorzony. 2592

Sąd powiatowy.
Nowy Targ, dnia 24 lutego 1930.

LICYTACJE.

XVI. E. 5187/25. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony popierającej Firmy Niskolberger et Lazar odbędzie się dnia 16 kwietnia 1930 godzina 10 sala XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych, z tem że nabywca winien przejąć bez policzenia na cenę kupna służebność poz. 58 whl. 983/III i po. 8 whl. 1181/III, whl. 1181/III gm. Lwowa pb. 1719 o pow. 151 m. kw na której znajduje się dwa domy murowane jeden stary i jednopiątrowy a drugi nowy niewykończony dwupiętrowy oba blachą kryte; wartość szacunkowa z p. n. 24.898 zł. najniższa oferta 12449 zl., whl. 983/III gm. Lwowa pb. 6721 o pow. 284 m. kw. na której znajduje się klatka schodowa. Do realności whl. 1181/III gm. Lwowa należą przynależności 19 okien i 2 muszle wodociąg we oczasowane na 376 zł. a do realności whl. 983/III gm. Lwowa drzwi wewnętrzne oszacowane na 35 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2672

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 17 grudnia 1929.

E. 2045/29. Edykt licytacyjny. Dnia 7 go maja 1930 o godz. 8 rano w biurze Na. 3 tut. Sądu odbędzie się licytacja 1/5 części realności: a) obj. whl. 16 gm. Kielichów, b) obj. whl. 40 gm. Kielichów, c) obj. whl. 124 gm. Kielichów, d) obj. whl. 161 gm. Kielichów. Wartość szacunkowa 1/5 części realności: ad a) 795 zł. 68 gr., ad b) 2255 zł. 38 gr., ad c) 712 zł. 31 gr., ad d) 1366 zł. 76 gr. Najniższa oferta 1/5 części realności: ad a) 530 zł. 46 gr., ad b) 1503 zł. 58 gr., ad c) 474 zł. 88 gr., ad d) 911 zł. 18 gr. Do realności ad b) należą przynależności oszacowane w 1/5 części na 57 zł., a do realności ad d) należą przynależności oszacowane w 1/5 części na 30 zł. Warunki licytacyjne do przejrzenia w tut. Sądzie. 2624

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 22 lutego 1930.

E. 5476/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja całej realności whl. 529 gminy Bilina wielka, oszacowanej na 845 zł. Najniższa oferta wynosi 564 zł. poniżej. której sprzedaż nie nastąpi. 2622

Sąd grodzki.
Sambor, 26 lutego 1930.

E. 1372/29/13. Edykt licytacyjny. Dnia 10 kwietnia 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja następujących realności ks. gr. gminy kat. Ceniawa a to: 1) 7/28 części z połowy whl. 687 obejmującego pgr. 731/1, który stanowi pole orne, wartości 228 zł. 55 gr., 2) 7/28 części whl. 689 obejmującego pgr. 444 i 1086, stanowiące pole orne, wartości 1369 zł. 20 gr., 3) 1/2 części whl. 715 obejmującego pgr. 121/2 i 119/6 stanowiące pole orne, wartości 1684 zl. i 4) 7/28 części whl. 785 obejmującego pgr. 607/2 i 911/3 stanowiące pole orne, wartości 450 zł. 38 gr. Ogólna wartość szacunkowa 3712 zł. 13 gr. Najniższa oferta 2474 zł. 75 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2681

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, 10 lutego 1930.

E. VIII. 7967/29/8. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1930 o godz. 10-tej odbędzie się w biurze Nr. 78 tutejszego Sądu, licytacja całej realności obj. whl 2022 i 2/3 części realności obj. 2023 ks. grt. Borysław, tworzących realność budowlaną w Borysławiu ze sklepami, piekarnią i mieszkaniami przy ul. gminnej. Wartość szacunkowa whl. 2022 42.039 zł. 60 gr., zaś 2/3 części whl. 2023 679 zł. Najniższa oferta whl. 2022 — 21.020 zł., zaś 2/3 części whl. 2023 453 zł. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną, mają być zgłoszone najdalej w powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będzie można praw tych dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tutejszego Sądu.

Sąd powiatowy, Oddział VII.
Drohobycz, dnia 11 lutego 1930. 2618

Dnia 7 maja 1930 o godz. 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 78 tutejszego Sądu odbędzie się licytacja ograniczonej własności do dnia 9/12 1938 pola naftowego „Donamon" obj. whl. 3402 ks. naft., z kopalnią „Donamon" w Borysławiu o 3-ch otworach świdrowych z kompletnym inwentarzem. Otwór I-szy zastawiony, dwa dalsze otwory w ruchu o produkcji 9 -10 wagonów ropy miesięcznie i około 2 m. kub. gazów na minutę. Wartość szacunkowa 452.350 zł. Najniższa oferta 150.783 zł. 33 gr. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną, mają być zgłoszone najdalej do powyższej licytacji, gdyż później nie będą mogły być podnoszone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tut. Sądu.

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 6 marca 1930. 2619

XVI. E. 4845 29. Edykt licytacyjny na wniosek strony egzekucyjnej Maurycego Kasserna, odbędzie się dnia 25 kwietnia 1920 na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następujących realności: Gminy m. Lwowa whl. 1678/I a) 1/5 cz. realności i ul. Na Skałce 3 stanowiącej dom dwupiątrowy czynszowy wartość szacunkowa z przynal. 11.788 najbliższa oferta 5894 zł., b) 466/I gm. Lwowa 1/5 część realności przy ul. Stryjskiej 1 najwyższa oferta z przynal. 30.878 zł., najniższa oferta 15.439 zł. do realności whl. 1678 i 466/I gm. Lwowa należą przynależności opisane w protokóle ocenienia oszacowane na : do realności 1678/I na 1244 zł., a realność 466/I na 2101 zł. 2673

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 30 stycznia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 294/30. Dochodzenia celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy kat. Lubienie rozpoczną się na miejscu dnia 1 kwietnia 1930 godzina 8 rano w lokalu urzędu gminnego. 2620

Sąd powiatowy.
Krakowiec, dnia 14 marca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. IV. 147/29/4. Edykt. Wojciech Strzępek, syn Jana i Katarzyny, urodzony 16 kwietnia 1899 i zamieszkały w Głogoczowie, żołnierz 20 p. p. Wojsk Polskich, zaginął na wojnie bolszewickiej pod Berezyną w 1920 r. bez wieści. Wdrażajac postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1498

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 8 lutego 1930.

T. I. 87/29/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Adam Drwal, urodzony 28 listopada 1863 i ostatnio zamieszkały w Jodłówce ad Walki, powiat Tarnów, syn Jana i Józefy Dudek wyemigrował w roku 1891 do Ameryki i tam około roku 1921 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Bronisławowi Gałeckiemu, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Adama Drwala wzywa się, aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 1 roku od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 30 grudnia 1929. 1447

T. IV. 156/29/4. Andrzej Bathelt, syn Jana i Zuzanny, urodzony 27 września 1899 i zamieszkały w Lipniku, żołnierz 12 p. p. Wojsk Polskich, zaginął na wojnie z bolszewikami z końcem 1920 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1449

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 4 lutego 1930.

T. IV. 67/29/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Michoń z Ziempniowa, pow. Mielec, urodzony 23/7 1880 r. w Tarnowie na Pogwizdowie, syn Karoliny Michoń, jako żołnierz b. austr. 40 p. p. oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim, r. 1917 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Adolfowi Finkowi, adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Władysława Michonia wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe, uznające go za zmarłego. 1448

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, dnia 30 grudnia 1929.

T. 157/29. Mykieta Opoka, urodzony 28/9 1849 w Nagórzanach jako żołnierz austr. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1441

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 maja 1929.

T. IV. 84/29/4. I. Władysław Stanisław Czapka urodzony 1 grudnia 1891, II. Michał Czapka urodzony 16 sierpnia 1895 obydwaj w Witkowicach powiat Ropczyce synowie Franciszka i Marji Stachnik jako żołnierze byłego austrjackiego 40 pułku piechoty oraz uczestnicy wojny światowej na froncie rosyjskim w Karpatach w zimie 1914 roku bez wieści zaginęli. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub ich kuratorowi drowi Edwardowi Kleinowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionych zaś poszukiwanych Władysława i Michała Czapków wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomili o swem życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego czasokresu Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie o dowodzie ich śmierci. 2464

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. IV. 69/29/4. Andrzej Drozdowski urodzony 7 marca 1878 w Łysakówku ad Czermin powiat Mielec syn Jana i Marji Skóra jako żołnierz byłego austrjackiego 40 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej na froncie włoskim w roku 1918 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Henrykowi Grünbergowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Andrzeja Drozdowskiego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego czasokresu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie o dowodzie jego śmierci. 2463

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. IV. 1/29/6. Jan Rachwał urodzony 7 września 1898 w Chechłach powiat Ropczyce syn Antoniego i Wiktorji Alberskiej jako żołnierz 40 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej na froncie Albańskim w roku 1918 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Folnerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Jana Rachwała wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 2462

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. 322/29/5. Iwan Marusiak syn Hrycia i Oleny urodzony 17 lutego roku 1896 w Kniaździworze powiat Kołomyja odszedł do wojska ukraińskiego — następnie 1020 roku na froncie bolszewickim we wsi Jaroszówce miał zachorować na tyfus, poczem ślad no nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2454

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 1 lutego 1930.

T. 175/29/5. Ostafij Łukań syn Dmytra ur. 17 listopada 1879 r. w Rybnie pow. Kosów z ogólną mobilizacją odszedł do wojska austrjackiego następnie jako rannego odstawiono do szpitala rumuńskiego w Jasach poczem ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 2453

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 19 stycznia 1930.

T. IV. 101/28. Jan Kobos urodzony 9 sierpnia 1872 w Kochanówce ad Paszczyna powiat Ropczyce syn Michała i Katarzyny Nędza jako żołnierz byłego austrjackiego 17 pułku obrony krajowej oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1916 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Emilowi Widerowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym zaś poszukiwanego Jana Kobosa wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego. 2397

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. IV. 93/29/4. I. Mikołaj Gil urodzony 14 grudnia 1868, II. Ludwik Gil urodzony 5 lutego 1873 obydwaj w Zawadzie ad Dębica powiat Ropczyce synowie Pawła i Salomeji Gwóźdź wyemigrowali z Zawady do Ameryki a to pierwszy w roku 1885 zaś drugi w roku 1887 i tam w okolicy Chicago przebywali lecz od roku 1895 zaginęli bez wieści w niewiadomej miejscowości i prawdopodobnie już dawno tam zmarli. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub ich kuratorowi drowi Franciszkowi Zarembie adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionych zaś poszukiwanych Mikołaja i Ludwika Gilów wzywa się aby Sąd tutejszy uwiadomili o swem życiu do 1 roku od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie sądowe uznające ich za zmarłych. 2396

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, 30 grudnia 1929.

T. IV. 73/29/7. Piotr Niedbała z Grzybowa powiat Mielec urodzony 25 czerwca 1889 w Podlesiu powiat Mielec syn Walentego i Tekli Walas jako żołnierz byłego austrjackiego 3 pułku ułanów oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim 1918 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Adolfowi Katzowi adwokatowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Piotra Niedbałę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzecenie Sądowe uznające go za zmarłego. 2394

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Tarnów, dnia 30 grudnia 1929.

T. IV. 84/29. Edykt. Antonina z Nitków Wierzbicka córka Ignacego Nitki i Katarzyny z Pęcaków, rel. rz.-kat. urodzona dnia 9 czerwca 1871 w Chorkówce powiat Krosno, która około 1887 roku wyemigrowała do Rosji — od sierpnia 1914 roku nie daje znaku życia o sobie. Celem uznania jej za zmarłą wzywa się o przesłanie wiadomości o niej w ciągu jednego roku, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" — poczem na ponowny wniosek Mieczysława Wierzbickiego, kapitana 78 pułku piechoty w Baranowiczach, zapadnie ostateczne orzeczenie. 2422

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 23 stycnia 1930.

T. IV. 58/29. Edykt. Dymitr Wasienko, syn Józefata i Marji z Senczaków a mąż Anny, urodzony dnia 31 października 1874 pod Nr. d. 40 w Radocynie (powiat Gorlice) zamieszkały w Długiem, jako uczestnik wojny światowej w 32 pułku piechoty obrony krajowej zaginął bez wieści w r. 1916. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o przesłanie wiadomości o nim w ciągu sześciu miesięcy, licząc od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie. 2423

Sąd okręgowy Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 5 lutego 1930.

T. 282/29/3. Jan Kusznir urodzony dnia 6 lutego 1912, w Orowie zamieszkały, żonaty został w roku 1914 z pierwszą mobilizacją powołany do wojska i brał udział we wojnie światowej służąc przy 77 pułku piechoty, brał udział we walkach na froncie rosyjskim i od czasu odejścia żadnej wiadomości o sobie nie dał. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi tutejszemu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 13 września rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2426

Sąd okręgowy, Wydział V.
Sambor, dnia 13 stycznia 1930.

T. 303/29. Teodor Jacyków ur. 23/4 1891 w Mostach, syn Onufrego i Anny powołany z ogólną mobilizacją w roku 1914 służył przy sanitetach w Przemyślu, po upadku twierdzy dostał się do niewoli a w drodze powrotnej do Polski w roku 1918 miał umrzeć w szpitalu koło Kijowa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi okręgowemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 2428

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 20 stycznia 1930.

T. 601/29. Piotr Rosowski urodzony 1898 Batiatycze wyjechał do Rosji, gdzie zaginął. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2474

Sąd okręgowy.
Lwów, 15 stycznia 1930.

Z wydawnictw perjodycznych.

„**Kobieta współczesna**". Wyszedł z druku Nr. 11 tyg. „Kobieta Współczesna", na treść którego złożyły się następujące artykuły: „Jak powstało Stowarzyszenie „Ratujmy Niemowlęta"", „Pomoc lekarska dla urzędniczek" Or., „Martwe prawo" H. Romer, „Opowieść bez nazwy" Donn Byrne (przekład z angielskiego Stanisławy Kuszelewskiej), „Anna Edes" Desider Kosztolanyi, „Starzy i Młodzi" K. B., „Eugenjusz Deppert" N. Samotyhowa, „Nad świeżą mogiłą S. P. Janiny z Bibińskich Żyrkiewiczowej" C. Walewska, „Weekend" Z. P., „Z teatrów" Z. P., „Z kina" i. j., „Głos Czytelniczki" N. J., „Uroczysta Akademja" Cz. W., „Życie i Praca", „Z szerokiego świata". Do numeru jest dołączony dodatek tygodniowy „Mój Dom" i tablica robót.

Treść 6 mru ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy": Rozmowa z Ireną Krzywicką, autorką słynnej „Pierwszej krwi"; Aurelja Wyleżyńska: Filozofka wersalska i Niektóre myśli i spostrzeżenia Marji Leszczyńskiej; Michalina Grekowicz - Hausnerowa: W świątyni regjonalizmu podhalanskiego; Ewa Szelburg: Len św. Afry; François Villon, tłum. Idy Wieniewskiej: Ballada o damach co żyły ongi; Deos: Poradnie małżeńskie; Rita Rey: Dekolt i smoking; Wanda Richard: Czem się interesują Amerykanki; Malibran: Półpościc: Franciszek Domański: Cukier i jego własności odżywcze; Marja Ankiewiczowa: O celowości umowy ze służbą i t. d. Zwracają uwagę wytworne meble, piękne roboty ręczne i niezwykle pomysłowo przeprowadzany kurs trykotarstwa.

Co usłyszymy przez radjo?

Wtorek, 18 marca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z obserw. astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert popołudniowy (tr. z Warszawy). — 18.45: Rozmaitości, koncert z płyt gramofonowych, program na dzień następny. — 19.00: Uroczysta Akademja, zorganizowana staraniem Zarządu Lwowskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, ku uczczeniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W programie: 19.00: przemówienie gen. Popowicza, 19.06: odegranie hymnu państwowego, 19.09: prelekcja majora dr. Lipińskiego, 19.35: Chór lwowskiego Związku oficerów rezerwy, 19.43: koncert orkiestry dętej 40 pp. a) Suita góralska, finale Dorożańskiego, b) marsz I. Brygady. — 20.00: Koncert okolicznościowy (tr. z Warszawy). — 21.00: Uroczysty apel z 36 pp. w Warszawie (tr. z Warszawy). — 21.30: Transmisja koncertu z Warszawy, po audycji transmisja kom. [illegible] z Warszawy.

WARSZAWA (1411.7). Godz. 12.10: Radjowy poranek. — 16.15: Muzyka. — 18.35: Rozmaitości. — 20.00: Koncert. — 21.30: Koncert. — KRAKÓW (312.8). 16.15: Koncert. — POZNAŃ (334.8). 18.55: Interludjum muzyczne. — KATOWICE (408.7). 17.45: Muzyka lekka. — WILNO (368.1). 12.05: Muzyka. — LIPSK (259). 16.30: „Ein Ehemann vor der Tür", operetka Offenbacha. — LONDYN (216.3): 20.45: Koncert. — BERLIN (418). 22.00: Koncert. — PRAGA (4487). 21.00: Muzyka kameralna. — BRUKSELA (509). 22.00: Program międzynarodowy. —

Środa, 19 marca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Transmisja sygnału czasu z obserw. astronom., hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. — 18.45: Kwadrans harcerski. — 19.00: Rozmaitości, koncert z płyt gramof. — 19.58: Sygnał czasu z obserw. astronom. z Warszawy. — 20.00: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, program na dzień następny. — 20.15: Feljeton pt. „Duch zdobyczy", wygł. kpt. Zarychta, tr. z Warszawy. — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, w czasie przerwy o godz. 21.10 trans. kwadransa literackiego Krzewińskiego „Kapral Szczapa", poczem dalszy ciąg koncertu. — 22.10: Feljeton pt.: „Helena Modrzejewska", wygł. p. M. Orlicz.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.15, 16.45, 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.00: Audycja żołnierska. — 16.00: Z cyklu dla maturzystów: „Złoty wiek Grecji", wygł. J. Jakubowski. — 16.20: „Rozwój przywilejów szlacheckich", wygł. prof. H. Mościcki. — 17.45: Odczyt popularny. — 20.30 i 21.45: Koncert solistów. — 22.10: „Czyn i jego literatura", wygł. prof. H. Mościcki. — 23.00: Muzyka taneczna z „Bristolu". — KRAKÓW (312). 17.15: „Sztuka stosowania", wygł. dr. H. d'Abancourt. — POZNAŃ (334). 18.00: Uroczysta Akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego. — 20.30: Koncert solistów. — 21.45: Debjut sopranistki Marji Mildówny. — 22.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada". — KATOWICE (408). 19.05: Intermezzo muzyczne. — 20.00: „Marszałek Piłsudski jako Wódz i Wychowawca Narodu", wygł. ppłk. Różycki. — WILNO (368). 15.30: Dzieci wileńskie Dziadkowi. — 16.05: Koncert orkiestry wojskowej. — 19.05: Audycja pogodna.— 23.00: Muzyka popularna z kina „Hollywood". — PRAGA (487). 20.00: Koncert Filharmonji czeskiej. — BUDAPESZT (550). 20.15: Wieczór Beethovena.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17 marca.

Giełda akcyjna ożywiona. Przedmiotem licznych transakcyj, przy dużem zainteresowaniu są nadal papiery procentowe. Tendencja naogół chwiejna. Chęć kupna znaczna. Placono za: listy zastawne 8 prc. dolarowe Akc. Bku Hipotecznego 90.50 za 100, 4 prc. tegoż Bku 45 zł., zaś 4.5 prc. 47.75, 47.50 i 47.25, 4 i pół prc. Bku Grajowego 53, 4 prc. Bku Krajowego 52.

W dziale papierów państwowych notowano dolarówkę 75 zł.

Z papierów dywidendowych kupowano Chodorów po 140, Gazy wschodnie po 20 do 20.25.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90'25.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90'30—8.90'50, Zurych 172.60—172.70, Praga 26.41—26.43, Wiedeń 125.55—125.65, Berlin 212.70—212.80. Obroty małe. Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 17 marca.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, jęczmieniu, hreczce oraz mące pszennej.

Pszenica, żyto, owies, kukurydza, hreczka, otręby żytnie, kasza hreczana i mąka pszenna awansowała w cenie.

Tendencja dla niektórych artykułów lekko zwyżkowa usposobienie nieco ożywione.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17 marca 1930

Berlin	169·06·00	Czerniowce	47·50
Budapeszt	123·83·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·20·75	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·55	Cement	97·00
Londyn	34·45·50	Browary	114·00
Medjolan	37·13·00	Alpiny	34·20
N. Jork	70·08·55	Berg u. Hüt.	520·00
Paryż	27·71·50	Poldi Hütten	170·50
Praga	20·98·08	Prager Eisen	398·00
Warszawa	79·70·00	Rima	100·90
Zurych	137·14·00	Skoda	380·75
Renta majowa	1·52·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·90·0	Silesia	486·00
Dunaj S. Adria	88·25	Zieleniewski	48·10
Bankverein	20·95	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	5·79
Hipoteczny	73·00	Galicja	33·75
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	27·90	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·16·00	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwwó, 18 marca. Na Giełdzie akcyjnej ruch ożywiony, tendencja niejednolita, sposobienie dość silne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18 marca. Na Giełdzie zbożowej ceny naogół utrzymane, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 marca 1930

Dolary St. Zj.	8·90·00	Franki fr.	34·92·00
Belgja	124·30·00	Holandja	357·70·00
Kopenhaga	238·80·00	Londyn	43·36·50
Nowy Jork	8·90·06	Paryż	34·89·50
Berlin	212·73	Bukareszt	00·00
Praga	26·43·00	Szwajcarja	172·59·00
Sztokholm	239·50·00	Wiedeń	125·65·00
Włochy	46·71·00	Gdańsk (of.)	173·35

4% inwestycyjna 127·00
5% pożyczka konwersyjna 52·75
pożyczka kolejowa konwersyjna 53·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 76·25
dolarówka 75·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 marca 1930

Bank Dysk.	127·00	Modrzejów	13·75
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	60·50
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	21·50
Bank Polski	168·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	56·50
Siła i światło	87·00	Zawiercie	10·50
Spiess	102·50	Haberbusch	107·00
Warsz. cuk.	28·00	Borkowski	05·75
Węgiel	54·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	41·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·25	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	22·00
Firlej	38·50	Wysoka	235·25

HENRY POULAILLE. 16)

Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd.

Handlowiec — podróżujący, który jechał tym pociągiem, wrócił właśnie, przeszedłszy wszystkie wagony od końca do końca.

— Niema ani jednego urzędnika, ani jednego! A Prima jest przecież najlepszą koleją w kraju.

— Jakież więc dopiero muszą być inne! To wiele mówi...

— Już pięć minut po trzeciej. Poczekam jeszcze pięć minut i zadzwonię. Niech się stanie, co chce.

Pani wzięła walizy do rąk i zbliżyła się, by powiększyć grupę niezadowolonych.

— Do Villetreize długo jeszcze?...

— Ach, proszę pani — właśnie sami rozmawiamy...

— Mnie się zdaje, że minęliśmy stację i pociąg się nie zatrzymał.

— Boże, a mój mąż czeka na mnie na stacji!

Wypuściła z rąk bagaże.

— Co on sobie pomyśli. Już wczoraj na mnie czekał, no i teraz...

Zdawało się, że zacznie płakać. Coś w rodzaju wstydu powstrzymało ją jednakże. Płacząca kobieta staje się bezbronną wobec mężczyzn. A w przedziale byli sami mężczyźni.

— A dla mnie to spóźnienie jest właśnie na rękę — odzywa się ajent.

— Ja nie miałem nic specjalnego, lecz w Villetreize jestem u siebie w domu, a nie w tym głupim pociągu!

Wszędzie zaczynano szemrać; do tych, którzy mieli wysiąść w Villetreize, przyłączyli się inni.

— Dlaczego nie zatrzymują? Trzysta kilometrów od Dixville, to niezo zadaleko, żeby jechać jednym tchem.

— Co się stało?

Ludzie biegali po wszystkich korytarzach i wracali zrozpaczeni.

— Nikogo niema, żeby się czegoś dowiedzieć... Nikogo!...

Dziesięć minut po trzeciej, podróżny - ajent pociągnął za rączkę sygnału alarmowego. To samo uczyniono w drugim wagonie, potem i w innych.

Wszystko naprózno!

— Co to może być? Co się dzieje?... — Z wszystkich okien wychylają się głowy, krzyki przechodzą w wycie...

Z pierwszych wagonów usiłowano zwrócić uwagę ludzi, obsługujących lokomotywę.

Ale z powodu piekielnego hałasu, jaki wytwarzało dudnienie żelastwa, nie mogli nic usłyszeć.

Podróżni wrzeszczeli tedy w niebogłosy, co zapewne budziło ze snu całe wsie, obok których przejeżdżał pociąg.

Wszystko to jednak było daremne!

* * *

Pociąg ciągle pędzi naprzód. Oświetlone stacje, jakie mija, sprawiają wrażenie płomyka zapalniczki, który natychmiast gaśnie, lub też błysku zapałki, na którą wiatr dmuchnął.

Punkciki świateł elektrycznych z fabryk wielkich miast wyglądają jak robaczki świętojańskie, rozrzucone na ogromnym czarnym obrusie, zaś domy, ulice i gmachy podobne są jakimś ruinom apokaliptycznym.

Pociąg pędzi poprzez krainy upiorne...

Wszystko zatraciło pierwotny charakter; cienie, formy już nie mają, zarysów, przesuwają się zbite w jedną masę.

Pod wpływem pędu wszystko się zaciera, rozpręga, maleje...

Słupy telegraficzne mijają tak prędko, że robią wrażenie poplątanych, niby najpospolitsze ljany, poruszane burzą, niby słoma, którą nawet wietrzyk odrzuci, złamie, zmiażdży... Przystanki, budki dróżników, stojące po drodze — to jakieś drobne przedmioty — małe, puste pudełeczka, na które niewarto nawet rzucić okiem.

Wszystko skacze, wiruje, kręci się, pada...

Taniec szalony, dziwny, któremu takt wybija pijany ruch swożni, charczenie wydobywającej się pary i okrzyki przerażenia.

... A także i **przekleństwa** dwóch mężczyzn na lokomotywie, którzy już od pół godziny usiłują uspokoić, unieruchomić bestję! Ach, jak ciężkie dopiero jest ich położenie! I co za fach taki! Zresztą, wyraz »fach«... Tutaj?... To misja! **Odpowiedzialność!**

Trwają na posterunku i walczą.

Napół nadzy, z łopatami w rękach, zawzięli się na czerwone kawałki węgla, zczepione razem płomieniem i poddające się po wielkim wysiłku. Obydwaj stoją pochyleni nad rozżarzonem ogniskiem, o twarzach zlanych potem, a nogi liżą im wypuchające płomienie — zdrajcy, języki ogniste, które wybiegają, by się natychmiast cofnąć. Ciało zgięte we dwoje wyprostowuje się od czasu do czasu z napełnioną łopatą; djabelnie trudno jest się odwrócić, aby zrzucić zawartość łopaty, bądź to wzdłuż toru, bądź między szyny, w zależności od tego, czy rzucający stoi z prawej, czy z lewej strony.

Obydwaj prześcigają się nawzajem, bez przerwy, jakby to był pojedynek, chcąc jak najprędzej opróżnić brzuch bestji z ciepłych wnętrzności.

Mięśnie prężą się i rozprężają, trzeszczą. W pośpiechu popychają jeden drugiego.

Trzeba działać szybko... szybko.

Na tem polega wybawienie. Pięćset osób zaufało im, ich inicjatywie, ich przytomności umysłu... Lecz próżne są ich wysiłki: maszyna się zbuntowała, staje dęba... na szczęście jednak ścisnęły ją dwie linje szyn, wyciągniętych prosto, wytrzymałych, upartych.

* * * (C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na eżytość pocztowa opłacona ryczałtem.